

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Redakcja przyjmuje
Interesantów od 1 do 2 po poł.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie
odpowiada
Administracja czynna od 9 do 5 bez
przerwy. Kasa czynna od 11 do 1-ej
Opłata pocztowa uiszczona
ryczałtem.



PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Warszawa, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedynczy 20 groszy

WALKA O KASĘ CHORYCH

Kampania kapitału przeciw ubezpieczeniom społecznym staje się coraz energiczniejszą. Przy pomocy usługowej prasy, w drodze demagogicznej propagandy, sposobami rozmyślnego sabotażu organizacje przemysłowców usiłują dowieść społeczeństwu „czarno na białym”, że Kasy Chorych nie przynoszą klasie robotniczej żadnych korzyści a stanowią zarazem zbyt wielkie obciążenie dla przemysłu i uniemożliwiają mu skuteczne zmaganie się z kryzysem gospodarczym.

Ramię przy ramieniu z kapitalistami stają dwie grupy, uważające same siebie za reprezentację mas pracujących: to chadecy i komuniści. Pierwsi chcieliby zniszczyć Kasę Chorych, jako instytucję dużą, obejmującą całe miasto, zdolną do życia i rozwoju, chcieliby ją zastąpić przez małe „kasy” osobno w poszczególnych fabrykach, warsztatach, urzędach, przez małe „kasy” bez pieniędzy, bez energii, bez rzetelnej pracy. Komuniści znowuż, uważając ubezpieczenia społeczne za zwykły środek agitacji tylko i wyłączanie, obiecują złote góry a nie wykonując niczego, — szerzą zniechęcenie i rozczarowanie, okłamują, demoralizują proletariąt.

I jedni, i drudzy oddają w praktyce usługę największą kapitałowi; i jedni, i drudzy przygotowują i używają gruntu dla zniszczenia Kasy Chorych w ogóle.

Niema bowiem na świecie instytucji społecznej, dobrej zawsze i we wszelkich okolicznościach przez to samo, że istnieje. Kasa Chorych może być najlepiej pomyślana, najrozsądniej przygotowana, ale, jeżeli kierownictwo jej działalnością trafi w ręce wrogów albo ludzi niedołężnych, — działalność ta nie przyniesie wcale owoców.

W dniu 7 listopada rozstrzygną się losy Kasy Chorych miasta Warszawy. W tę to niedzielę najbliższą odbędzie się wybory do Rady Kasy z grupy ubezpieczonych, którzy, oddając swe głosy na określonej liście kandydatów, decydując będą zarazem o kierunku, w którym chcą, aby się Kasa warszawska rozwijała. Polska Partja Socjalistyczna i Rada związków zawodowych wystawiły wspólną listę kandydatów, oznaczoną cyfrą „2”. Ogłosiły również szczegółowy program ulepszeń i prac konkretnych, jakie zamierzają w przyszłej Radzie przeprowadzać. Program ten nie zawiera ani demagogii, ani oszustwa. Jest wykonalny. Wymaga tylko wysiłku dużego i nade wszystko stałego, wymaga, by go wykonywali ludzie twardej pracy i woli zdecydowanej, ludzie, którzy wiernie i uczciwie służyć będą potrzebom mas robotniczych i pracowniczych.

Takich ludzi właśnie Warszawska Organizacja P. P. S. i Rada związków zawodowych umieściły na liście Nr. 2.

Chadecy i komuniści próbują przekonać robotników, że wszystkim wadom i brakom Kasy Chorych miasta Warszawy winna jest P. P. S. Jest to świadome kłamstwo. Na 60 członków dotychczasowej Rady zasiadało 17 socjalistów, 11 komunistów i 20 chadeków. Komuniści, jak zwykle i wszędzie, nie wykazali żadnych zdolności twórczych, żadnej inicjatywy, żadnej dbałości o potrzeby ubezpieczonych. Ot, taka sobie codzienna krzykliwa gadanina, nic ponadto! Chadecy natomiast, stale zablokowani z pracodawcami, reprezentowali faktyczną większość Rady, i oni — a nie kto inny — ponoszą odpowiedzialność główną za gospodarkę, która trwała dotąd.

W niedzielę, w dniu 7 listopada do głosu dochodzą sami ubezpieczeni. Minęły już czasy, kiedy górnolotny frazes, zwykła bлага, całkiem wulgarnie oszustwo mogły zastąpić realny, przeprowadzany plan działania! Trzeba Kasę Chorych miasta Warszawy rozwinąć; trzeba budować sanatoria, domy zdrowia, domy dla uzdrowieńców; trzeba powiększyć zasiłki dla wdów i sierot; trzeba mocniej i energiczniej ścierać składowe i pracodawców! Zdrowie tysięcy, dziesiątków tysięcy ludzi pracy — to nie są żarty! A jednocześnie pamiętać należy, że w dzisiejszym okresie ofensywy kapitalistycznej na ubezpieczenia społeczne wybory warszawskie muszą być odpowiedzią klasy robotniczej na tę właśnie ofensywę.

Cała Polska robotnicza będzie oczekiwała wiadomości o wynikach walki robotniczej Warszawy.

Mieczysław Niedziałkowski.

W DN. 7 LISTOPADA GŁOSUJCIE DO RADY KASY CHORYCH NA LISTĘ Nr. 2

DOKOŁA GMATWANINY PRAWNEJ

POGLĄD TOW. H. LIBERMANA.

Sprawozdawca nasz zwrócił się do tow. dr. Hermana Libermana z prośbą o wypowiedzenie swego poglądu na kilka spraw, wynikłych w ciągu ostatnich dni.

— Jak się przedstawia dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 31 października o zwołaniu Sejmu — w świetle obowiązujących przepisów konstytucyjnych?

Po chłodnym i spokojnym rozważeniu zagadnienia każdy nie uprzedzony znawca naszego prawa konstytucyjnego może dać tylko jedną odpowiedź: pomimo wydania dekretu, Sejm pod względem prawnym nie został zwołany.

Do zwołania Sejmu bynajmniej nie wystarcza wypowiedzenie sakramentalnej formułki: „Zwołuję Sejm”. Akt zwołania musi dać Sejmowi możność zebrania się na posiedzenia i rozpoczęcia pracy. Zwołanie Sejmu w październiku ma wedle Konstytucji konkretny cel, a jest nim odbycie sesji zwyczajnej, „celem uchwalenia budżetu, stanu liczebnego i poboru wojska oraz innych spraw bieżących”. Zwołanie więc Sejmu w październiku, nakazane przez Konstytucję, ma na celu nie wypowiedzenie sakramentalnej formułki w tymże miesiącu, lecz rozpoczęcie pracy nad budżetem, stanem liczebnym i poborem wojska oraz nad innymi sprawami bieżącymi W PAŹDZIERNIKU, a nie później!

To się jednak wcale nie stało. Napisano w dekreście Prezydenta „zwołuję”, a o dniu, godzinie i miejscu zebrania się — cisza. Czy na podstawie takiego dekretu Sejm ma możność zebrania się na posiedzenia? Żadną miarą!

Zdrowy rozsadek i prosty rozum chłopski to dyktują, że jeśli kogo zwołam na zgromadzenie czy na zjazd, a nie podam ani miejsca, ani dnia, ani godziny, to nikt tego nie będzie uważał za zwołanie zgromadzenia lub zjazdu, gdyż zwołani czy zaproszeni, nie znając powyższych istotnych szczegółów, nie będą mieli żadnej możności uczynienia zadość zwołaniu. Do istotnych wymogów zwołania należy określenie dnia, godziny i miejsca zebrania się. A ponieważ dekret Prezydenta z dn. 31 października te istotne wymogi pominął, nie może tedy pod względem prawnym konstytucyjnym być uważany za akt zwołania Sejmu na sesję zwyczajną.

— Czy jednak akt zwołania Sejmu nie wymaga uzupełnienia aktem „otwarcia”?

Otóż, by przekonać się o jaskrawej omyłce, jaką się kierują pod tym względem koła rządowe, wystarczy przeczytać artykuł 11 Konstytucji. Cytuję go dosłownie: „Sejm składa się z posłów, wybranych na lat pięć, licząc od dnia otwarcia Sejmu, w głosowaniu powszechnym, tajnym, bezpośrednim, równym i stosunkowym”. Co z tego przepisu wynika? Oto, że otwarcie Sejmu jest aktem, rozpoczynającym kadencję Sejmu nowo wybranego. Może więc być tylko raz jeden otwarcie Sejmu, w czasie jego kadencji, a to na samym początku, bo od niego się liczy pięcioletni okres trwania mandatów poselskich.

WYBORY W AMERYCE

Zwycięstwo demokratów

Nowy Jork, 3 listopada (AW.). Aczkolwiek do tej pory niema jeszcze ostatecznych wyników wyborów, jednakże można stwierdzić klęskę republikanów. Demokraci uzyskali w senacie 47 lub 48 miejsc podczas gdy republikanie razem z grupą progresywną 48 lub 47 miejsc. Wobec tego należy się liczyć z poważnymi trudnościami dla dalszych rządów Coolidge'a, a rolę jeźdźca u wagi grać będą postępowi republikanie. Właściwie rząd Coolidge'a nie będzie miał w senacie praktycznej większości. W izbie reprezentacyjnej demokraci, jak dotąd obliczono uzyskali 20 miejsc, nie jest wykluczone jednak, że i tu wybory usadowią ich silnie. W wypadku, gdyby nawet w Izbie reprezentacyjnej nie uzyskali większości roz-

WIELKIE ZWYCIĘSTWO PARTII PRACY W ANGLII

Londyn, 3 listopada (PAT.). W wyniku wyborów do rad miejskich w Szkocji członkowie partii pracy zdobyli 39 mandatów, umiarkowani zaś 8 mandatów. Członkowie partii pracy zdobyli 8 mandatów w Glasgowie i 8 w Edynburgu. Po-

skich. Gdyby bowiem było inaczej, gdyby mianowicie otwarcie Sejmu powtarzać się mogło w czasie kadencji, musiałyby w artykule 11 ów dzień otwarcia Sejmu być bliżej określony, musiałoby na przykład być powiedziane „od dnia pierwszego otwarcia Sejmu”.

Stanowisko kół rządowych, chcących obecnie, jak słychać, dokonać aktu otwarcia Sejmu, jest tedy niezgodne z jasnym brzmieniem konstytucji. Gdyby to stanowisko miało być w czyn wcielone, stanęlibyśmy wobec jawnego naruszenia Konstytucji. Gdy kadencja Sejmu raz się rozpoczęła, to po zamknięciu jego sesji nie może być więcej mowy o otwarciu Sejmu, a możliwym jest tylko zwołanie.

Dlatego też i planowane „uroczystości” wydają mi się anachronizmem, wykraczającym grubo przeciw ustawie. Skoro Sejm już rozpoczął kadencję, — a miało to miejsce jeszcze w r. 1922 — to co za niedorzeczność tkwiłaby w nowym akcie otwarcia! Co innego, gdy kadencja dopiero się rozpoczynał. Posłowie podówczas są, że się tak wyrażę, bezkaształną masą, nie mającą swojego prezydium, ani żadnego ze swoich organów, potrzebnych dla funkcji Sejmu. Oczywiście jest rzeczą, że ktoś musi tę nieukonstytuowaną jeszcze masę powołać, w sposób formalny, do życia.

Czyni to Prezydent Rzeczypospolitej, otwiera Sejm.

Jakie tedy jest wyjście prawne z obecnej sytuacji?

Trudności sztuczne, które się dotąd nagromadziły wskutek przesunięcia dyskusji na fałszywy tor, należy usunąć przez wydanie nowego dekretu, zwołującego Sejm. Jak dotąd rzeczy stoją, Sejm prawnie jeszcze nie został zwołany. Poprzednio już nadmieniałem, że zwołanie bez podania miejsca, dnia i godziny nie jest zwołaniem. Złe się stało, że tym sposobem nie spełniono nakazu Konstytucji, bo październik już minął, ale nigdy nie jest zapóźno, gdy chodzi o rzetelną naprawę błędów. Żadne sztuczne konstrukcje prawne i żadne komentarze nie zatrą tego, co tak jasno i wyraźnie przemawia do nas z przepisów Konstytucji. Takie to proste i jasne: zwołajcie Sejm na oznaczony dzień i godzinę tak żeby można z dekretu się dowiedzieć, kiedy i gdzie posłowie dla rozpoczęcia pracy zebrać się mają. Reszta, to jest ustalenie porządku dziennego, należy do Marszałka Sejmu.

W ramach tych obowiązków doprawdy niema miejsca na uroczystości i ceremonjały i doprawdy szkoda, że na ich uchwalanie czas się traci. W żadnej republice europejskiej ani w Ameryce nie rozpoczynano zwyczajnej sesji tymi ceremonjami. Jeśli Prezydent przy tej sposobności chce przemówić do Reprezentacji Narodowej, czyni to za pomocą pisemnego orędzia.

Dlaczego my w Polsce wzgardzić mamy tą rozsądną i tak celową republikańską praktyką?

strzygające znaczenie posiada senat, gdzie posiadają oni przewagę. Wynik wyborów dowodzi, że ponowny wybór Coolidge'a na rok 1928 stoi pod znakiem zapytania. Dalej głosowanie wykazało, że naród amerykański wypowiedział się przeciwko prohibicji. Zdaje się, że partja demokratyczna postawi w roku 1928 kandydaturę Smitha, (który został obecnie wybrany gubernatorem stanu nowojorskiego) na prezydenta. Kandydatura ma już dzisiaj widoki powodzenia.

Nowy Jork, 3 listopada (PAT.). Podczas plebiscytu w sprawie zmiany ustawy prohibicyjnej oddano w stanie Nowy Jork przeszło 1 milion głosów za zmianą tej ustawy.

zatem odnieśli zwycięstwa w okręgach górniczych. W okręgu, z którego był wybrany ekstremista Kirkwood, członek izby gmin, przepadło 5 kandydatów socjalistycznych.

PRZED OTWARCIEM SESJI SEJMOWEJ

W sobotę, po upewnieniu się, iż zapowiedziane posiedzenie Sejmu nie dojdzie do skutku, większość posłów wyjechała z Warszawy w tem przekonaniu, iż posiedzenie odbędzie się w środę, zgodnie z wyrażeniem przez p. Marszałka Sejmu przypuszczeniem. Nikt też nie przewidywał, iż w ciągu czterech dni nie uda się załatwić tak bagatelnej, zdawałoby się, sprawy, jak ustalenie ceremonjału otwarcia sesji sejmowej.

To też wczoraj zjechała się do Warszawy większość posłów, którzy od rana zapelnili kluby i kuluary.

Tymczasem sprawa ustalenia ceremonjału także w ciągu dnia wczorajszego nie uczyniła żadnych postępów.

O godz. 10,30 w mieszkaniu prywatnym Marszałka Rataja zebrali się wicemarszałkowie: tow. Daszyński, Gdyl, Dębski i Poniatowski i odbyli trzygodzinną naradę. Oficjalnego komunikatu z narady tej nie wydano. W kuluarach wszakże zapewniano, iż na naradzie Prezydium Sejmu uchwalono pozostawić organom rządowym niepodzielny głos w sprawie ustalenia terminu, miejsca oraz innych szczegółów ceremonjału otwarcia sesji sejmowej.

Po odbytej naradzie sekretarz Marszałka Sejmu, p. Dwernicki, udał się z listami Marszałka do p. Prezydenta Rzplitej i do Premjera, Marszałka Piłsudskiego.

O godz. 8 wiecz. przyjechał do p. Marszałka Sejmu Min. Spraw Wewn., gen. Składkowski.

Cała ta dziwaczna, piąty dzień już trwająca, historia z tajemniczą korespondencją dostojników państwowych na temat ceremonjału otwarcia zwykłej sesji sejmowej powinna raz wreszcie się skończyć. Nikt nie rozumie, o co chodzi, wszyscy zaczynają wrzeszczeć ramionami; sytuacja staje się poprostu groteskowa, a to chyba nie wpływa dodatnio na powagę władzy państwowej.

RADA GABINETOWA

Po Radzie Ministrów około godz. 8 w. rozpoczęła się ściśle poufna Rada gabinetowa najprawdopodobniej wciąż na doniosły temat ceremonjału.

A JEDNAK NA ZAMKU

Jak się dowiadujemy wczoraj późnym wieczorem kancelarja Rady miejskiej otrzymała polecenie dostarczenia na Zamek znacznej liczby krzeseł, co wskazywałoby, że istnieje dalej projekt otwierania zwyczajnej sesji na Zamku.

RADA MINISTRÓW

DODATEK DLA URZĘDNIKÓW KONTRAKTOWYCH. — POMOC DORAŻNA DLA BEZROBOTNYCH.

Rada Ministrów na wczorajszym posiedzeniu uchwaliła m. in. wniosek Min. Skarbu o przyznaniu pracownikom kontraktowym 20 proc. dodatku, który będzie wypłacony na tych samych zasadach, co urzędnikom etatowym.

Następnie Rada Min. uchwaliła wniosek Min. Pracy i Op. Społ. w sprawie doraźnej pomocy dla bezrobotnych w m. listopadzie.

NARADA GOSPODARCZA ze związkami pracowniczymi

W najbliższym czasie Rząd zwołuje konferencję przedstawicieli związków pracowniczych dla zaznajomienia się z opinią sterujących w sprawach gospodarczych, a zwłaszcza w sprawie walki z drożyzną.

RÓŻNICA POGLĄDÓW WSRÓD ZIEMIAŃSTWA

Zjazd arystokracji w Nieświeżu wywołał ożywioną dyskusję w kołach wielko-ziemiańskich. Wielkopolska naogół pozostaje wierna grupie p.p. Dubanowicza i Strońskiego. W Kongresówce istnieje duży rozdziewiek. Kresy wschodnie w większości idą za pp. Sapieha i Radziwiłłami.

Kierunek, sprzyjający „orientacji nieświeżskiej” (według wyrażenia „Słowa”) domaga się jednak określonych deklaracji ze strony Rządu w sprawie reformy rolnej i ordynacji wyborczej.

Obydwa kierunki wystąpią zapewne publicznie podczas Zjazdu Ziemiań, który ma się odbyć w dniach najbliższych.

ZBLIZKA I ZDALEKA.

KU CZCI LUDWIKA GUMPLOWICZA!

Rumienić się nieraz trzeba na myśl, jak mało w nas żyje szacunku dla nauki i uczonych. Istnienia Kopernika w kraju nikt nie zauważył, dopiero w trzysta lat po jego śmierci na czwartkach literackich „Króla Stasia“ zaczęto o nim mówić i wyśmiewać warjata, co wbrew rzeczywistości dowodził, że ziemia obraca się naokoło słońca. Możliwe, że wielki o tej obojętności, źródło swoje nie tylko w nieuczciwie mającej napisać, ale, niestety, miejsca na takie wspominki niema, więc ograniczę się jedynie do przykładu, który mnie w dniach ostatnich kłonił w głowę uderzył. Siedemnaście lat temu zmarł nieoczekiwanie najpierwszy socjolog polski Ludwik Gumpłowicz. Śmierć Gumpłowicza wywołała wielki ruch w prasie niemieckiej. Nieuleczalnie chory, postanowił życie sobie odebrać. Nie mógł rozstać się z niewidomą małżonką. Namówił tedy i żonę i pewnego dnia sierpniowego odebrali sobie życie. Był emerytowanym profesorem uniwersytetu w Grazu, wielkiej sławy uczonym, szanowanym w Europie i Ameryce, gazety tedy pisały o nim dużo. A nasze za niemieckimi podawały w ciągu dni kilku obfite o Gumpłowiczach wiadomości. Jego uczeń i przyjaciel warszawski profesor J. K. Kochanowski ogłosił artykuł w „Kurjerze Warszawskim“, w którym wzywał społeczeństwo polskie, aby pamięć znakomitego krakowianina uczciło, zapowiadał, że sala Biblioteki Publicznej będzie nosiła nazwę „Sali Gumpłowicza“ i t. d. i t. d. Skończyło się na zapowiedzi. Społeczeństwo polskie nie uczyniło dla uczczenia tej pamięci. Pozostawiło tę troskę a także zaszczyt ten cudzoziemcom, Niemcom.

Przed kilku dniami otrzymałem książkę, wydaną w Grazu u Wagnera, długoletniego wydawcy dzieł Ludwika Gumpłowicza: „Dzieje Teorii państwowych“. Jest to pierwszy tom „Dzieł wybranych Ludwika Gumpłowicza“. Trzech profesorów powołało do życia wydawnictwo, które obejmie wszystko, co trwałego pozostawił po sobie Gumpłowicz: dwu Niemców jeden Włoch — Oppenheimer i Salomon z Frankfurtu oraz Savorgnan z Rzymu. Tom pierwszy, pięknie wydany poprzedzony jest obszernym wstępem p. G. Gotfryda Salomona. Jest to piękny hołd złożony przez naukę niemiecką czy międzynarodową pamięci znakomitego człowieka, który życie całe Polakom być nie przestał, po polsku do śmierci samej pisał, o nic nie dbał więcej, jak o to, aby własne społeczeństwo w zakresie spraw socjologicznych oświecał. Społeczeństwo polskie odpowiadało na to dzieło życia całego obojętnością i niewdzięcznością. Dlaczego Gumpłowicz poszedł uczyć do Grazu? Bo w ciągu lat dziesięciu nie mógł zdobyć... docentury w uniwersytecie krakowskim. Najważniejszą swoją książkę System Socjologii sam wydał w języku polskim (1887, nakładem „Prawdy“) i nic go tak nie radowało jak recenzje prac jego w polskich drukowane czasopiśmie. Cóżśmy uczynili, aby pamięć jego uczcić, aby dorobek jego naukowy przyswoić, aby naukę jego od niepamięci uratować? Nic! Dziś po przykładzie, danym przez Niemców, czas najwyższy, abyśmy się z obojętności naszej obudzili i pomyśleli również (o Kaso imienia Mianowskiego!) o wydaniu chociażby „Wybranych Dzieł“ nigdy niedocenionego dostatecznie Ludwika Gumpłowicza!

Henryk Bezmaki.

ROBOTNICY! PRACOWNICY!

W dniu 7 listopada oddajcie wszyscy głosy na listę Nr. 2 Polskiej Partii Socjalistycznej i Rady Związków Zawodowych

Jak należy głosować do Kasy Chorych

Wszyscy robotnicy i pracownicy ubezpieczeni w Kasie Chorych m. Warszawy głosują w niedzielę dnia 7 listopada r. b. **GŁOSOWANIE TRWA 12 GODZIN t. j. OD 8 RANO DO 8 WIECZOREM.**

Cała Warszawa podzielona jest na 26 okręgów wyborczych. Każdy Komisarjat policyjny ma swój oddzielny okręg wyborczy, opatrzone jednym i tym samym numerem. Dokładne adresy biur wyborczych z podaniem komisarjatu, należącego do danego biura wyborczego, są podane na tabelce, wydrukowanej poniżej.

GŁOSOWANIE ODBYWA SIĘ WE DŁUG MIEJSCA PRACY.

Robotnicy pracujący w fabrykach znajdujących się w obszarze Komisarjatu Policji Państwowej	Głosują w biurze wyborczym	
	Nr.	Adres biura
I (pierwszy)	1	Karowa 2, Szkoła powszechna
II (drugi)	2	Stara 6, Szkoła powszechna
III (trzeci)	3	Wolność 16, Szkoła powszechna
IV (czwarty)	4	Stawki 21, Szkoła powszechna
V (piąty)	5	Smocza 33, Szkoła powszechna
VI (szósty)	6	Pańska 100a, Szkoła powszechna
VII (siódmy)	7	Chłodna 11, Szkoła powszechna
VIII (ósmi)	8	Złota 51, Szkoła powszechna
IX (dziewiąty)	9	Al. Ujazdowska 26, Szkoła powszechna
X (dziesiąty)	10	Solec 93, Centrala Kasy Chorych
XI (jedenasty)	11	Poznańska 11, Szkoła powszechna
XII (dwunasty)	12	Ptasia 3, Szkoła powszechna
XIII (trzynasty)	13	Pl. 3-ch Krzyży 4/6, Szkoła powszechna
XIV (czternasty)	14	Inżynierska 10, Szkoła powszechna
XV (piętnasty)	15	Skaryszewska 15, Szkoła powszechna
XVI (szesnasty)	16	Rakowiecka 15, Szkoła powszechna
XVII (siedemnasty)	17	Świdrzańska 10, Szkoła powszechna
XVIII (ośmnasty)	18	Modlińska 21, Szkoła powszechna
XIX (dziewiętnasty)	19	Górczewska 15, Szkoła powszechna
XX (dwudziesty)	20	Chełmska 19, Szkoła powszechna
XXI (dwudziesty pierwszy)	21	Czerniaków, Szk. powsz. wprost. Kom.
XXII (dwudziesty drugi)	22	Wolska 125, Szkoła powszechna
XXIII (dwudziesty trzeci)	23	Grójecka, Barak szkolny
XXIV (dwudziesty czwarty)	24	Piotra Skargi 20/22, Szkoła powszechna
XXV (dwudziesty piąty)	25	Białolecka 36a
XXVI (dwudziesty szósty)	26	Marymont, Barak szkolny.

Wszyscy niestale zatrudnieni i dobrowolnie ubezpieczeni głosują w Kasie Chorych na Solcu Nr. 93.

Każdy robotnik, udając się głosować do swego biura wyborczego, winien mieć przy sobie dowód stwierdzający tożsamość osoby.

Takim dowodem jest dowód osobisty (paszport) legitymacja służbowa z fotografią, książeczka Kasy Chorych z fotografią, lub każdy inny dowód, stwierdzający tożsamość. Przed przybyciem do lokalu wyborczego należy się zaopatrzyć w kartkę do głosowania z wypisanym lub wydrukowanym numerem 2. Kartka do głosowania (czyli kartka wyborcza) musi być koloru białego, zupełnie czysta, bez żadnych napisów, znaków, liter i zawierać wyłącznie cyfrę 2.

W kartki takie należy zawczasu się zaopatrzyć w lokalach dzielnicowych P. P. S., w lokalach Związków Zawodowych. W lokalach wyborczych każdy otrzyma od Komisji Wyborczej kopertę ze stemplem Kasy Chorych, do której włoży swą kart-

Każdy robotnik głosuje w tym biurze wyborczym, do którego została zaliczona fabryka lub przedsiębiorstwo, w którym robotnik pracuje. Na kilka dni przed głosowaniem **KAŻDY ROBOTNIK NIECH SIĘ DOWIE DOKŁADNIE, W JAKIM KOMISARJACIE POLICYJNYM ZNAJDUJE SIĘ FABRYKA, WARSZTAT, BIURO, LUB PRZEDSIĘBIORSTWO, W KTÓRYM PRACUJE.** Wówczas na poniższej tabliczce znajdzie adres biura wyborczego, do którego należy komisarjat policyjny.

kę wyborczą opatrzoną Nr. 2. Do koperty można włożyć tylko jedną kartkę wyborczą.

W kartki wyborcze najlepiej jest zaopatrzyć się na kilka dni przed terminem wyborów.

NIE BIERZ INNYCH NUMERÓW DO GŁOSOWANIA POZA DWÓJKĄ BO ODDASZ GŁOS NA WROGÓW LUB ROZBIJACZY KLASY ROBOTNICZEJ, BO BĘDZIESZ GŁOSOWAŁ NA WROGÓW KASY CHORYCH.

TOWARZYSZKI I TOWARZYSZE!

Pamiętajcie, że od Waszego udziału w głosowaniu zależy przyszłość Kasy Chorych m. st. Warszawy.

Niech każdy z Was spełni swój obowiązek, aby później nie potrzebował narzekać na chadeckie - enpeerowsko - fabrykancką gospodarkę w Kasie Chorych.

Wszyscy, jak jeden mąż, musimy wziąć udział w głosowaniu.

Wszyscy włożymy do kopert kartkę wyborczą z numerem 2.

WŚCIEKŁOŚĆ MONARCHISTYCZNA

Od dłuższego już czasu stałem się przedmiotem wściekłych ataków obszarniczo-monarchistycznego „Słowa“, wychodzącego w Wilnie.

Czegoż ci panowie nie potrafili napisać, ażeby poderwać mój autorytet i zaufanie, jakim się ku wielkiemu ich zmartwieniu cieszę wśród ludu białoruskiego. Oto pisał, że 1) jestem złodziejem, 2) bandytą, 3) dywersantem, 4) że organizuję czerwoną armię, 5) że otrzymuję pieniądze z Sowietów, 6) że gazetę „Krasnoje Znamia“ wydaję za pieniądze sowieckie, 7) i że wreszcie jestem zamaskowanym bolszewikiem, działającym pod płaszczykiem P. P. S.

Nie czytując tej gazety, nie byłem przeto w stanie wcześniej oszczercom odpowiedzieć.

Ze swej strony narazie mogę tych panów pocieszyć, że: 1) nie kłaniałem się carom, 2) odsiadywałem za walkę o niepodległość Ojczyzny więzienia austriackie i sowieckie, 3) walczyłem w Legionach, 4) nie przysięgałem w Legionach cesarzom, 5) mandat poselski zdobyłem pracą wśród ludu białoruskiego, którego bronię i bronić będę w szeregach P. P. S.

Z notatek tych szkalujących mnie, widać, że najniebezpieczniejszymi wrogami dla nich na Kresach — to my — polscy socjaliści. Z komunistami dadzą sobie radę, „Wyzwoleniu“ pomogli do zlikwidowania się na Kresach, nad nami jednak trudno przejść do porządku dziennego.

Gdyby chłopci białoruscy czytali ich piśmiółka, mieliby wymowne świadectwo, że uczciwie bronią ich przed żubrami kresowymi.

Do wiadomości tych panów podaję, że zbiorę gazety, w których panowie ci reklamę mi robią i pociągnę ich do odpowiedzialności sądowej.

Narazie dumny jestem z tego, że mnie nienawidzą nacjonaliści różnych odcieni, komuniści, a przedewszystkiem monarchiści i obszarnicy kresowi.

Stanisław Wołicki
poseł na Sejm.

Węgiel dla Warszawy

Na skutek starań p. komisarza rządu m. stoł. Warszawy, Wł. Jaroszewicza, min. kolei zapewniło Warszawie, na cele opałowe, około 300 wagonów, poza normalnym kontyngentem, ustalonym przez odpowiednie władze. Wagony te zaczną nadchodzić do Warszawy w najbliższych dniach.

W ten sposób stolica ma być zaopatrzona w węgiel na całą zimę.

W chwili nadejścia pierwszych wagonów ponadkontyngentowych, o czym publiczność będzie powiadomiona, ceny węgla mają być znacznie obniżone. Wobec tego, należy wstrzymać się przed dokonywaniem obecnie większych zakupów węgla, po wygórowanych cenach.

Węgiel dla rynku wewnętrznego

Min. Komunikacji zarządziło wstrzymanie naładunku węgla na eksport do Austrii, Włoch, Węgier i Czechosłowacji w dniach 2 i 3 b. m. Równocześnie wstrzymano na przeciąg 5 dni, począwszy od 2 b. m., naładunek węgla na eksport do Niemiec i Prus Wschodnich.

Zarządzenie to ma na celu zasilenie większą ilością węgla rynku wewnętrznego.

PAWEŁ WÓJCICKOWSKI

LISTY Z PODRÓŻY

W POWROTNEJ DRODZE.

Dawno już nie pisałem do „Robotnika“, a powodem tego była choroba oczu, której się nabawiłem w Patagonji. To też z wielką niecierpliwością wyglądałem końca kontraktu. Wreszcie nadszedł dzień upragniony — dzień 4 lipca. Formalności, związane z wyjazdem trwały krótko, jak na Patagonję, bo zaledwie trzy dni — i 7-go lipca, około 11-ej przed południem, znalazłem się wraz z paroma towarzyszami pracy na pokładzie statku „Santa Cruz“.

Skoło okręt podniósł kotwicę i począł oddalać się od portu, wyszedłem na pokład, by jeszcze raz ostatni spojrzeć na Comodoro Rivadavia. Miasto i okoliczne góry, zalane słońcem, wyglądały tak, jakby przywdziały szatę odświętną w dniu pożegnania tułaczy, którzy wracali po długiej rozłące do dalekiej swojej ojczyzny.

Stojąc na pokładzie żegnałem kraj, który mię żywił swym chlebem — i jakkolwiek wracałem do ojczyzny, było mi dziwnie smutno, że porzucam tę pustynię. Patagonja bowiem, mimo wszystko, okazała się lepsza dla mnie, niż ziemia rodzinna, o której wolność od zarania młodości walczyłem, a dziś zmuszony jestem tułać się po świecie za kawałkiem chleba.

Okręt przybrał kierunek północny. Znałe krajobrazy powoli znikły z oczu. Już nawet wieże szybowe, choć na najwyższych wzgórzach wzniesione, zniknęły w mglistej od-

dali. Widna jeszcze była Pico Salamanca, góra najwyższa, z wieńca gór okalających Comodoro. Atlantyk wściekał się ze złości i miotał we wszystkich kierunkach statkiem, niby łupiną orzecha. Fale, jak oszalałe, wdzierały się jedna po drugiej na pokład, wyrwały marynarzy, zrzucały z pokładu paki, deski, kosze — i tak poczynali z okretem, że zdawało się, iż maszt główny prawie dotyka czoł fal rozszalałych.

Przemokły „do nitki“ musiałem uciekać z pokładu. Chociaż stałem na pomoście łączącym kabiny pasażerskie górne z kabiną kapitana, t. zn. byłem wzniesiony około 20 m. ponad poziom wody, fale raz wraz oblewały mnie od stóp do głowy.

Ocean szalał, a na lądzie panowała jak najpiękniejsza pogoda.

Nie było rady — musiałem zejść do kajuty, bo majątkowie, obawiając się, aby mnie fale nie zmyły, w sposób dość stanowczy protestowali przeciw pozostaniu na pokładzie. Wreszcie zbliżała się już pora obiadowa. Zmieniwszy ubranie udałem się do sali jadalnej, gdzie przy stole, prócz trzech polskich wiertaczy z Boryslawia, zastałem zgromadzone całe towarzystwo I-ej klasy, składające się z paru zaledwie osób. Płec piękna była reprezentowana przez Boerkę, niejaka p. Smal, która po przegranej wojnie boerskiej wyemigrowała z Oranji wraz z rodzicami i od lat dwudziestu z górą mieszka w Patagonji. Prócz p. Smal innych kobiet na okręcie nie było, dlatego płec brzydka darzyła ją specjalną sympatią i względami, a celował w szarmanterji Baskijczyk, jadący po paroletnim pobycie w Patagonji na urlop do Hiszpanji. Potomek starego rodu Basków do spółki z Włochem,

starym wilkiem morskim i dwoma Argentyńczykami, nadskakiwał jak mógł nadobnej Boerce, która mimo uszu puszczała ich komplementy i zawzięcie sprzeczała się z Anglikiem, o jakąś kwestję polityczną.

Zaraz przy pierwszym obiedzie zaprzyjaźniliśmy się wszyscy. Wyjątek stanowił Anglik, który „dał nosa“, spożywszy obiad lub kolację zaraz zniknął, by móc grać w karty z oficerami okrętowymi.

Towarzystwo, choć nieliczne, było naprawdę przyjemne. To też czterodniowa podróż z Comodoro do Buenos Aires upłynęła na miłych i zajmujących pogawędkach. Rej między nami wodziła Boerka. Ta biała Afrykanka, całem sercem nienawidząca Anglików, prowadziła zacieklą propagandę przeciwko Anglii.

Ocean przez cały czas podróży był stale wzburzony, więc też przebywanie na pokładzie było prawie że niemożliwe. Dlatego przesiadywaliśmy w jadalni, spędzając czas na rozmowach.

Senor Raul P. Murélllo, Argentyńczyk, człowiek o znacznym poziomie kultury, czytany, wielki przyjaciel Polski (co wśród Argentyńczyków nieczęsto się zdarza) w rozmowach ze mną zwykle poruszał sprawę majowego przewrotu. Dla niego „Pilsuki“¹⁾ i „Kociuko“²⁾, to byli ludzie, z których wzór brać winna demokracja całego świata. Tylko... nie mógł zrozumieć jednego:

— Dlaczego mariscal Pilsuki, mając za sobą lud i wojsko, nie zniszczył zupełnie wrogów demokracji? To może pociągnąć za sobą bardzo przykre następstwa dla Polski. Na-

¹⁾ Pilsudski. ²⁾ Kościuszko.

pisz pan do którego z naszych dzienników, o ile polepszyło się w Polsce po przewrocie majowym.

„I cóż ja mam pisać?“

Przyjaciel Polski interesował się również muzyką, lubi bardzo melodie słowiańskie. Pewnego wieczoru, po kolacji, gdy kieliszki z winem poczęły szybciej krążyć między zgromadzonymi przy stole, na prośbę p. Murélllo zaśpiewaliśmy parę piosenek polskich.

Ocean tego wieczoru był jakoś spokojniejszy. Niebo pogodne, pełne pięknych wielkich gwiazd, jarzących się jasnym srebrzystym blaskiem.

W jadalni było gorąco, więc otworzono okna, przez które leciały pieśni nasze na szereg przestworza wód Atlantyku i tam bujały z wiatrami. Gromadka podróżnych, jakkolwiek nie rozumiała słów pieśni, pod wpływem melodii — jakoś posmutniała, czy spoważniała. Miałem wrażenie, że ci obcy dla nas ludzie, przez pieśń spili się z nami i czują tak, jak my, którzy zmuszeni jesteśmy za morzem szukać chleba, jakby go we własnej Ojczyźnie nie było.

Nastrój wytworzony przez piosenki nasze pierchnął niebawem, gdy jeden z podróżnych, Włoch, stary wilk morski, zaczął śpiewać w swoim ojczystym języku. Ryczał biedaczysko, jakby był otruty, wymachiwał rękami, wykrzykiwał się przeraźliwie, lecz w żaden sposób nie mógł swym „śpiewem“ wzbudzić w nas zachwyty, bo... nie miał zupełnie głosu. Wszyscy dusili się ze śmiechu, a niefortunny ziomek Carusa, jakgdyby nie widział tego, bo dał się, jak stare prześcieradło,

(D. c. n.).

**W dniu 7 listopada, w dniu wyborów do Rady Kasy Chorych spełnijcie wszyscy swój obowiązek.
Ani jednego głosu wrogom klasy robotniczej!
Ani jednego głosu rozbijaczom klasy robotniczej!
Wszystkie głosy na listę Nr. 2 P. P. S. i Rady Związków Zawodowych!**

POD BUTEM STALINA

PRZYCZYNY KLĘSKI — KONSEKWENCJE.

Po tych wstępnych uwagach łatwiej zrozumiemy przyczyny klęski NOP-u.

Po pierwsze działał tu bezwzględny stalinowski „apar” i terror. Żeby głosić na zebraniach jacek jak za NOPem, trzeba było mieć wiele odwagi. Przeczytajmy np. sprawozdawczy referat Uglanowa na posiedzeniu Mosk. komitetu partii (Prawda, Nr. 244); opowiada tam, jak został zmobilizowany cały „apar” w Moskwie celem odparcia ataków opozycji.

Po drugie (wydaje mi się to najistotniejszą) odegrało ogromną rolę to usposobienie kół partyjnych, które scharakteryzował ostatni numer mieniszewickiego „Soc. Wiestnika”. Są to koła w Rosji uprzywilejowane, które w warunkach obecnych kułacko-kapitalistycznych, nie-żle się urządziły. Boją się eksperymentów, boją się zmian, przewrotów etc. Symbolika, obrzędowość, frazeologia bolszewicka zostały stare, rewolucyjne, a treść — stała się kułacką, kapitalistyczną. Rządzące „komunistyczne dworianstwo” (szlachta) przystosowało się, urządziło się — i nieźle mu jest.

Po trzecie (w związku z poprzednim) u NOPiarzy nieraz rozlegały się nutki w duchu starego kartkowego „komunizmu wojennego”. Rosja ze strachem wspomina te okropne, głodne czasy (1917-21). Te nutki — wyszukiwane przez Stalina — ogromnie dyskredytują NOP.

Po czwarte odgrywa ogromną rolę bo-jażń rozłamu. Partja dobrze rozumie, iż trzyma się solidarnością, że nastroje antybolszewickie w kraju jest aż nadto... Ta świadomość, iż Stalin i NOP jednako siedzą na wulkanie, zbliża psychologicznie obydwie strony.

To są główne — jak się zdaje — przyczyny triumfu Stalina. Oszczęda trochę wodzów, ale bezwzględny jest dla maluczkich opozycjonistów. Albowiem wie, że „wodzowie” opozycji — to stare, znane imiona, potrzebne dla „splendoru”. Co z nimi zrobi, z tymi wodzami — na razie niewiadomo. Rozeszły się pogłoski, że „wodzowie” za tchórzliwość, odstęstwo i zdradę otrzymają posterunki i część władzy. Mówiono np. o Trockim, że ma być znowu w Radzie Wojennej lub na posterunku paryskiego „polpreda” (ambasadora). Zdaje się jednak, że na wszelki wypadek i wodzów Stalin weźmie w „jeżowe” rękawice.

Wreszcie konsekwencje klęski. To

rzecz najważniejsza, najciekawsza, ale wymaga wielkiej ostrożności. Konsekwencje te zdają się iść w kilku kierunkach.

Przedewszystkiem zauważymy, iż kapitulacja NOP-u jest niekompletna (część jej nie podpisała, jak np. Zof lub Sapronow, pozostali zaś podpisali z zastrzeżeniem, iż swe poglądy zachowują nadal). Poza tym widzieliśmy, iż rozwój NOP-u tkwi w sprzecznościach samej Rosji. Słowem, walka musi trwać dalej i rozkład Rosji bolszewickiej, rozkład komunizmu się nie zatrzyma.

Dalej zwycięstwo Stalina jest zwycięstwem żywiołów chłopskich i kapitalistycznych. W konsekwencji więc prawdopodobne jest wzmocnienie pierwiastka kapitalistycznego i kułackiego. Niedarmo dzienniki donoszą, iż podobno stare (carskie) kapitalistyczne walory (akcje np.) poszły zagranicą w górę i t. d.

Najważniejszymi jednak są konsekwencje w polityce zagranicznej. Wewnętrzne bowiem sprawy są trochę zawile — niewiadomo, czy Stalin będzie mógł szybko pójść po drodze kapitalistycznej (krytyka ze strony NOP-u). Ale co do polityki zagranicznej, bardzo prawdopodobne jest — zgodnie z cytowaną przesłanką o stabilizacji europejskiego kapitalizmu — pewne ograniczenie roboty Kominternu. Stalin potrzebuje kapitałów zagranicznych — oto sęk. Przyznaje sam, iż sytuacja w przemyśle jest w Rosji b. trudna, gdyż niema pieniędzy na odnowienie inwentarza przemysłowego. Musi być ułatwiony dopływ zagranicznych kapitałów. Krasin z Londynu, a Rakowski z Paryża z całym naciskiem stwierdzają, że Komintern przeszkadza... I dlatego — po usunięciu Zinowiewa — Stalin Komintern ograniczy. Może nie w Polsce, ale za to w innych, ważniejszych dla Rosji krajach. Niedarmo urwano zapomogi dla strajkujących górników angielskich.

Tak zarysowują się konsekwencje. Zobaczymy zresztą, co przyniosą 15 konferencja partii i najbliższe miesiące. Jedno jest pewne — ze Stalinem zatrumfował chłop, kułak i kapitalista; zaś idee powszechnej rewolucji schowano gdzieś jeszcze głębiej.

Taką jest rzeczywistość. Ale zagraniczne komunistyczne naiwniaki tego nie widzą lub nie chcą widzieć.

K. Czapinski.

Miedzynarodówka Socjalistyczna.

UCHWAŁY RADY NACZELNEJ FRANCUSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ.

W niedzielę i poniedziałek obradowała w Paryżu Rada Naczelna Francuskiej Partii Socjalistycznej, która powzięła szereg ważnych uchwał w sprawach polityki partii w najbliższych miesiącach.

Wobec zbliżających się wyborów 1/4 Senatu, Rada 2045 głosami przeciw 960 przyjęła rezolucję Żyromskiego, aby partja we wszystkich okręgach w pierwszym głosowaniu wystawiła własne listy kandydatów, nie wchodząc w żadne sojusze z lewicą burżuazyjną. Jest to konsekwencja ostatnich wypadków politycznych i zwrotu Herriota na prawo.

Dopiero w wyborach ściślejszych wolno organizacjom partyjnym blokować się z listami lewicy mieszczańskiej, ale z zastrzeżeniem, że należy wykluczyć tych polityków, którzy skompromitowali się swą współpracą z partjami Bloku Narodowego, a zgodzić się tylko na tych, którzy dadzą rękojmię, że są bezwzględni zwolennikami praw robotniczych, 8-godz. dnia pracy, a przeciwnikami klerykalizmu, imperjalizmu i t. d.

Z dalszych uchwał zasługuje na uwagę uchwała o wydawaniu najpóźniej od Nowego Roku dziennika centralnego partii. Dotychczas zapewniono już dla nowego organu 12 tys. abonentów.

Wreszcie znaczną większością głosów powzięto doniosłą uchwałę, zatwierdzającą w dalszym ciągu mandat tow. Paul Boncoura, jako delegata Francji w Lidze Narodów. W swoim czasie pisaliśmy obszernie o zatargu, jaki powstał w tej sprawie w łonie partii francuskiej i przeniosł się następnie do Egzekutywy Miedzynarodówki. Tow. Paul Boncour stwierdził na Radzie Naczelnej, że sprawę jego dalszego pozostawiania w Lidze wysunął pierwszy tow. Fr. Adler, sekretarz Miedzynarodówki. Ale obawy Adlera okazały się płonne, albowiem wszyscy delegaci socjalistyczni w Genewie poparli stanowisko jego, Paul Boncoura, w sprawie rozbrojenia. Wycofanie francuskiego delegata w chwili, gdy delegaci socjalistyczni Niemiec i innych krajów nadal pozostają w Genewie, potraktowaliby, jako dążenie Francji do prowadzenia innej polityki, niż wszystkie inne kraje.

Sowiecka dbałość o studującą młodzież

Komisariat oświaty zarządził niedawno lekar-skie badanie młodzieży wyższych szkół. Badania objęły 25 uczelni i 28 „wydziałów robotniczych”. Dały one rozpaczliwy obraz zdrowotności młodzieży. Przeciętnie 70—80% studujących jest chorych. W niektórych szkołach, jak np. w Permskim Uniwersytecie i w Akademii rolnej im. Timi-raszewa, wszyscy studenci bez wyjątku są chorzy.

Większość chorych cierpi na gruźlicę. Poza-tem szerzą się choroby nerwowe i sercowe. Od-setek chorych zwiększa się poważnie wśród stu-dujących na wyższych semestrach. W petersbur-skiej akademii leśnej np., wśród studentów pierw-szego roku, chorzy stanowią 63%, drugiego roku — 81%, trzeciego — 92%.

Stan taki jest oczywiście skutkiem niezwykle nędznych warunków materialnych, w jakich żyje młodzież sowieckich wyższych uczelni.

(Dane powyższe zaczerpnęliśmy z sowieckie-go pisma p. t. „Raboczaia Gazeta” z dn. 9 paź-dziernika r. b. Red.).

DZIEŃ DZIECKA ROBOTNICZEGO

W niedzielę, 31 października, odbyło się w lokalu O. K. R. walne zebranie Rob. Wych. Dziecka pod przewodnictwem tow. Wych. Dziecka pod przewodnictwem tow. Rożnowskiego i inż. Kuliczowskiego, przy udziale przedstawicieli Oddziałów: warszawskiego, łódzkiego, częstochowskiego, przedstawiciela C. K. W., tow. Czapinskiego, T. U. R., sen. tow. Kopcińskiego, Centr. Wydziału Kobiecego, tow. Zielińskiej, Centr. Przyjaciół Dzieci, tow. Bobrowska (Kraków), Smulikowska (Lwów) i dr. Starkiewicza (Busk).

Po przemówieniach powitalnych, mówcy stwierdzili doniosłość pracy wychowawczej wśród dzieci i łączność całej partii z Rob. Wych. Dziecka.

Tow. Arciszewski, powitany oklaskami, składa sprawozdanie z działalności, wskazując na stały rozwój, zainteresowanie i poparcie związków zawodowych.

Obok istniejących zakładów wychowawczych w Helenowie i Warszawie, w których przebywa 140 dzieci, powstają „Ogniska” w różnych miejscowościach kraju. Kolonje let-nie, to nowy teren pracy. Wydatki Centrali wyniosły z górą 320,000 zł.

Tow. Karpiński, w imieniu Kom. Rewizyjnej, składa sprawozdanie, podnosząc do-kładność i prawidłowość w prowadzeniu ksiąg.

Z kolei tow. Kuliczowski przedstawia działalność łódzkiego Oddziału. Dwanaście „Ognisk” z 450 dziećmi, „Przychodnie Prze-ciwgruźlicze” dla dzieci i młodzieży — to do-robek nie mały.

Tow. Arciszewski prosi walne zebranie o uchwałę, upoważniającą do kupienia terenów dla kolonji letnich i zaciągnięcia pożyczki na budowę nowego gmachu.

Tow. Borowicz odczytuje statut nowego Towarzystwa. W myśl uchwały konferencji ogólnokrajowej, odbytej w Krakowie, w li-stopadzie 1925 r., wszystkie towarzystwa, za-jmujące się pracą wychowawczą wśród dzieci, połączą się w jedno towarzystwo.

Po krótkiej dyskusji, w której przemawia-ła tow. Bobrowska, statut przyjęto.

Następnie o zadaniach i celach wygłosi-ła referat tow. Szererowa, kładąc główny na-cisk na organizowanie „Ognisk” w całym kra-ju i powołanie Zrzeszeń Rodzicielskich.

W dyskusji bardzo ożywionej zabierali głos tow. tow.: Czapinski, Kopciński, Arci-szewski, Kłuszyńska, Bobrowska. Uzgodnio-no konieczność powołania Rady Pedagogicz-nej i fachowego instruktora.

Tow. Kłuszyńska referuje sprawę przy-stąpienia do Miedzynarodówki Socjalistycz-nej Wychowania. Wniosek przyjęto.

Przystąpiono do wyborów nowego Zar-ządu. Jednogłośnie przyjęto proponowaną listę. Do Zarządu weszli tow. tow.: Arciszew-ski, Czapinski, Borowicz, dr. Dłuska, dr. Lan-dy, Jabłoński, Kłuszyńska, Kietliński, Szy-manowska, Szererowa. Zastępcy tow. tow.: Kuliczowski, Rożnowski, Jagodziński. Kom. Rewizyjna: Karpiński, Leng, Kapałho.

Wystawa prac dzieci Domów Wychow. i „Ognisk”, zorganizowana przez Zarząd, wzbudziła duże zainteresowanie. Wycinanki, malowanki, nawet udele widoczki, hafty, aero-plan i t. d. świadczą o dobrym kierownictwie.

Wieczorem Związek Prac. Inst. Użyt. Publ. urządził zabawę dla dzieci. Chór, or-kiestra gazowników, sztuczki, odegrane przez dzieci, złożyły się na uduła i miłą całość.

Na zabawie była obecna p. prezydentowa Mościcka i p. marszałkowa Piłsudska z dzieć-mi. Tow. Arciszewski, w imieniu Zarządu, przywitał przybyłych gości.

K.

CZYTELNICY „ROBOTNIKA”

zaopatrujcie się w książki w Księgarni Robo-tniczej, Warszawa, Warecka 9, tel. 229-70.

PRZEGLĄD PRASY

Narada gospodarcza. — Nieśwież, ceremonjał a monarchizm. — Przesilenie w sjonizmie. — „Bezpartyjna” 7-ka.

„Głos Prawdy” nazywa naradę gospodar-czą Rządu z przedstawicielami Lewiatana przemysłowego i obszarowego, oraz dalsze projektowane narady z przedstawicielami rol-nictwa, spółdzielczości i pracy, „istotnym w nasze życie przewrotem”. Na pierwszej na-radzie, jak wiadomo z informacji PAT., dys-kusja przeszła w zgodnej harmonji. P. Wier-zbiński obiecywał poparcie Rządowi, Rząd przy-rzekał uwzględnić postulaty „sfer gospodar-czych”. Jeżeli następne narady przyniosą ta-ki sam rezultat, t. j. obustronne zadowolenie, będziemy mieli w wyniku długi szereg mów i zapewnień o poparciu wzajemnem, o u-względnieniu interesów wszystkich sfer spo-łecznych, ale „przewrotem” jeszcze nie będzie. Nietylko nie będzie przewrotu, ale nie będzie nawet programu gospodarczego Rządu, jak niema go dziś. Zresztą „Gł. Prawdy” sam traktuje tę sprawę nietytu ze strony pozytywnej, ile jako środek odciążenia ludzi od po-lityki. Monopol na politykę mają... „bezpar-tyjni inteligenci, grupujący się dokoła Rządu.

„Kurjer Poranny” również ujmuje naradę gospodarczą z politycznego punktu widzenia, widząc w niej tryumf Rządu nad „osłupiałą i, ogłupiałą endecją sejmową”, ale jednocześnie dodaje, pełen melancholji i... niezupełnego op-tyzmu:

„Z tych zwycięstw trzeba się oczywiście cieszyć, oczekując cierpliwie, aż rząd po zdo-byciu nieprzyjaciół spełni także niewątpliwie i te nadzieje, jakie położyli w nim pierwszy raz i cierpiące wielką niedolę masy ogółu, tak ra-dosnie witające jego przyjsie do władzy na gru-zach przedmajowego Sejmu”.

Tu, jak widać, już wcale nie brzmi nuta „przewrotu”.

Zadowolony jest też „Kurjer Polski”, ale oczywiście „po swojemu”, zapewniając, że

„Przy dobrej woli z obu stron można wy-tworzyć atmosferę, w której niema miejsca dla niepotrzebnych tarć i dysonansów, a jest ra-czej dodatnie podłożę dla rzeczowej wzzech-stronnej dyskusji”.

„Atmosfera”, „dyskusja” — tak! Ale czy o to idzie? Czy na tem budować można pro-gram gospodarczy, świadomy swych celów i dążeń?

Zarówno Nieśwież, jak sprawa ceremo-njału w Sejmie wywołały echo monarchizmu w prasie. „Kurjer Polski” pisze:

„Otóż jeśli chodzi o żywioły zachowawcze w Polsce, to błędem byłoby twierdzenie, jako-by one jako takie były usposobione monarchicz-nie. Te dwie rzeczy należy ściśle od siebie od-dzielić. O ile zaś organizacja żywiołu konserwa-tywnego może okazać się dla państwa poży-teczna, to pomysły monarchistyczne mogą spo-wodować wiele zamętu i niepokoju”.

„Nasz Przegląd” zaś:

„Historja nas poucza, że w drobnych na pierwszy rzut oka sporach natury ceremonialnej kryją się zaczątki doniosłych walk, które zde-cydują o podstawach bytu państwowego w jego dalekiej przyszłości...”

To ostatnie pismo omawia obszernie kry-zys w sjonizmie. Organ sjonistyczny jest gło-boko rozczarowany dotychczasowymi wyni-kami polityki angielskiej w Palestynie i stwier-dza z ubolewaniem, a za nim Sjonistyczna Ra-da Partyjna w Warszawie, że:

„władza mandatowa nie przyczyniła się w konkretny sposób do budowy żydowskiej sie-dziby narodowej, albowiem nie dała do dyspo-zycji Organizacji Sjonistycznej, jako Agencji Żydowskiej uczestków ziemi z gruntów państ-wowych, nie wyznaczyła odpowiednich sum pie-niężnych na szkolnictwo żydowskie i t. d. i t. d.”

Stwierdzając bankructwo sjonizmu w Pa-lestynie, dziennik żydowski propaguje tem in-tensywniejszą działalność sjonistyczną w „go-lusie”, t. j. wśród obcych narodów, a główną uwagę każe zwracać na żydostwo wschodnio-europejskie, jako jeszcze „niezepsute” na wzór żydostwa zachodniego.

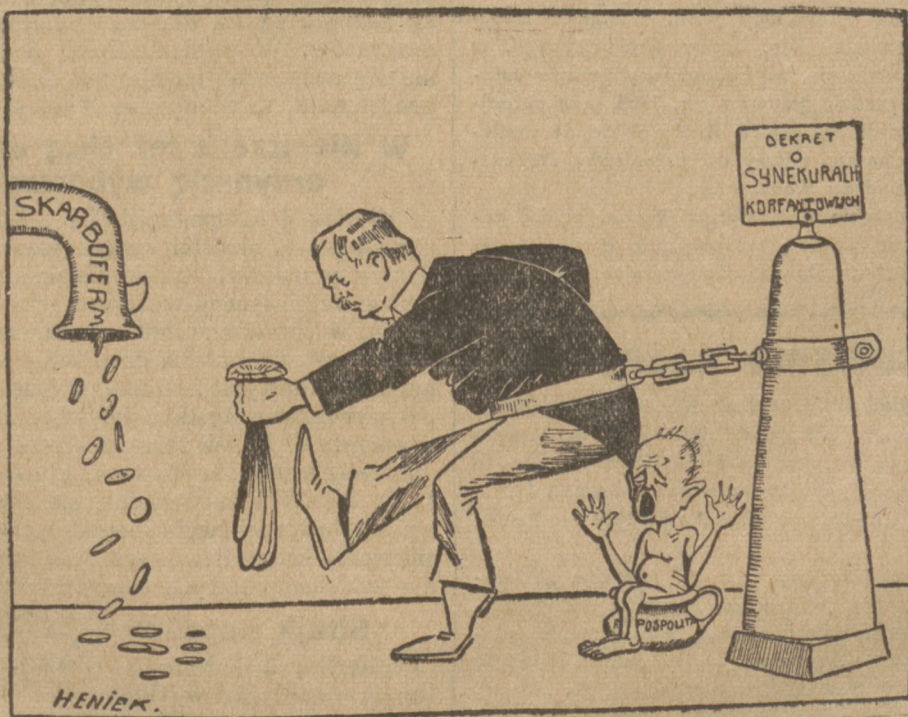
Enpeerowski „Głos Codzienny” tak się zapędził w demagogii własnej i cudzej, że małpuje zwalczany przez siebie obóz sana-cyjny, wzywając do głosowania w wyborach do Kasy Chorych na „bezpartyjną” enpeerow-ską 7-kę!

B.

Zjazd esperantystów w Krakowie

Wczoraj zakończył w Krakowie obrady ogólnie - polski zjazd esperantystów, zwoła-ny przez oba krakowskie towarzystwa espe-rantystyczne. Udział wzięło 110 delegatów, reprezentujących 30 miejscowości z całej Pol-ski. Celem zjazdu było zgrupowanie wszyst-kich esperantystów polskich przed zjazdem światowym esperantystów, który odbędzie się w przyszłym roku w Gdańsku. Zjazd obecny był połączony z uroczystością 20-lecia Tow. esperantystów w Krakowie.

Dnia 31 października odbyło się posie-dzenie plenarne, poczem obradowały komisje zjazdu.



Korfantowe nieszczęście

DROŻYZNA.

ZWYŻKA KOSZTÓW UTRZYMANIA
W PAŹDZIERNIKU WYNOŚI 1.70%.

Wczoraj o godz. 1 popoł. odbyło się w Głównym Urzędzie Statystycznym posiedzenie komisji do badania zmian kosztów utrzymania, na którym ustalono, że zwykła kosztów utrzymania w październiku, w porównaniu z wrześniem, wynosi 1.70%, na co wpłynęły zwykłe w grupie żywnościowej (2.18%) i opałowej (8.64%). Natomiast pozostałe grupy: odzieżowa, mieszkaniowa i potrzeb kulturalnych — nie wykazały żadnych zmian.

PODWYŻSZENIE TOWARÓW MACZNO-KOLONIALNYCH.

Odbyło się posiedzenie przedstawicieli związków i stow. kupieckich, na którym uchwalono nowy cennik towarów maczno-kolonialnych, obowiązujący od czwartku, 4 listopada.

Nowy cennik podwyższa ceny: kawy zbożowej z 40 gr. do 45 gr., marmelady 50 proc. z 1 zł. 80 gr. do 2 zł., maki żytniej 50 proc. z 66 gr. do 72 gr., kaszy manny i krakowskiej z 1 zł. 3 gr. do 1 zł. 10 gr., kaszy mączki 1/0 z 1 zł. 15 gr. do 1 zł. 25 gr., 2/00 i 3/000 z 1 zł. 40 gr. do 1 zł. 50 gr., perłowej iuntówki z 94 gr. do 96 gr., pęczaku i jęczmiennej z 64 gr. do 66 gr., gryczanej białej z 90 gr. do 95 gr.,

ZNACZNE PODWYŻSZENIE CENY CHLEBA

Od środy, 3 listopada, podwyższono cenę maki pyłowej z 61 gr. do 65 gr. oraz sitkowej i razowej z 43 gr. do 47 gr. W związku z tem od czwartku, 4 listopada, podwyższona będzie cena chleba pyłowego (za kg.) i nałęczowskiego (za 800 gramów) z 59 gr. do 64 gr. w sprzedaży hurtowej i z 61 gr. do 66 gr. w sprzedaży detalicznej, chleba sitkowego zaś i razowego, w hurcie, z 45 gr. do 49 gr. i w detalu z 47 gr. do 51 gr. za kg. Tak znaczna podwyżka cen wszystkich gatunków chleba motywowana jest b. mocną tendencją na rynku zbożowym i zwykłą cen żyta.

„Rudy Janek” przed sądem doraźnym

SKAZANY NA ŚMIERĆ PRZEZ ROZSTRZELANIE.

„Rudy Janek” — a właściwie Władysław Łukawski, jeden z członków bandy Zielińskiego. Szczupła, wymizerowana twarz, niskie czoło, skrzywione boleśnie ucho i zastraszona, wyleknie niebieskie oczy. Ma lat 26, z zawodu był ślusarzem, z praktyki złodziejem. Dwukrotnie odsiadywał już więzienie za kradzież: raz 10 miesięcy, drugi raz 6. Pod ścianą, za uzbrojonym w bagnet policjantem, lka boleśnie młodzieńcza żona. Na sali nastroj, pełen nerwowego napięcia, jak zwykle przy sądzie doraźnym.

Na początku rozprawy przewodniczący zgłasza wniosek o rozważenie sprawy w trybie postępowania zwykłego, czemu jednakże sprzeciwia się prokurator, do którego opinii sąd się przychylił.

Akt oskarżenia.

22 września 1926 roku w Warszawie zorganizowano bandę, mającą na celu rozboje. Do bandy tej weszli: Zieliński, Stankiewicz i Łukawski. Wsi kradłubek pow. radomskiego nastąpiło starcie z policją. Stankiewicz ujęto 28 września pod osadą Tarczyn Zieliński i Łukawski dokonali napadu na wóz Feliksiaka, Feliksiaka raniono, odebrano mu buty, 70 zł, zegarek i rewolwer. F. uciekł z ran. W pół godziny potem Z. i Ł. napadli na Szlamę Borowera i Joska Majerfelda odebrali im pieniądze i ranili Borowera. Uciekając, bandyci pojechali na platformie pierwszego wagonu kolejki Grójeckiej. Jadący tym samym pociągiem jeden ze ścigających ich policjantów, Szmigielski, wyszedł na pomost. Gdy chciał wywołać swych towarzyszy, bandyci wyjęli rewolwery, strzelali zabijając Szmigielskiego. Policja ujęła Łukawskiego. Z. uciekł. W śledztwie Ł. przyznał się do brania udziału w rozbojach.

Wyjaśnienie oskarżonego.

Ł. przyznaje się do brania udziału w rozbojach, twierdzi jednakże, że nie strzelał do Szmigielskiego. Opisuje napady popełnione. Grał rolę pomocniczą. Odbierał pieniądze i strzelał tylko Z. Ł. świecił latarką. W czasie napadu na Borowera uciekł, bo napadnięty zaczął krzyczeć i słyszał, jak Z. strzelał.

Świadkowie.

Św. Jasiński, furman Feliksiaka, opowiada szczegóły napadu jak również Borowera. Żaden z nich nie umie stwierdzić, który z bandytów strzelał, bo było ciemno.

Św. Binka, pomocnik maszynisty, utrzymuje, że obaj bandyci strzelali do Szmigielskiego, tylko Ł. zaczął się rewolwer.

Św. policjanci, biorący udział w pogoni za Ł. stwierdzają, iż ten strzelał razem z Zielińskim do policji.

Prokurator wychodząc z założenia, iż zachodzi tu sprawa odpowiedzialności zbiorowej, żądał dla oskarżonego kary śmierci.

Obrońca wnosił o wyrok łagodny, motywując to twierdzeniem, że osk. był tylko pionkiem i narzędziem w ręku Zielińskiego.

Ostatnie słowo.

„Proszę o łaskawy wyrok” — to było ostatnie słowo oskarżonego.

Wyrok.

Sąd po 15 minutowej naradzie postanowił Władysława Łukawskiego skazać z art. 51 583 i 453 K. K. i 19 art. ustawy o sądach doraźnych — na karę śmierci przez rozstrzelanie.

Ika.

P. Prezydent odrzucił prośbę o ułaskawienie, wobec czego wyrok zostanie dziś wykonany.

KRONIKA POLITYCZNA.

KOMISJA PARLAMENTARNA Z. P. P. S.

Dzisiaj o godz. 11 rano w Sejmie odbędzie się posiedzenie Komisji Parlamentarnej Z. P. P. S.

MAREK.

JAK SIĘ UKONSTYTUUJE KOMITET EKONOMICZNY.

Jak się dowiadujemy, w sprawie Komitetu Ekonomicznego zapadła w Rządzie całkiem niespodziewana uchwała. Według tej uchwały, do składu komitetu ekonomicznego nie będą wchodzić ani Min. Spr. Wewnętrznych ani Min. Robót Publicznych. Korespondencja Warszawska zwróciła się do czynników miarodajnych, które potwierdziły istnienie takiej decyzji, motywów jej jednak nie ujawniono. Przypuszczamy, że Rząd pospieszy z wyjaśnieniem, dlaczego dwa tak ważne resorty wyłączone zostały od wpływu ustawodawczego w dziedzinie gospodarczej.

PROTEST ZW. LUD.-NAR.

Prezes Zw. Lud.-Nar., p. St. Głabiński, złożył wczoraj na ręce p. marszałka Sejmu protest z powodu przekroczenia terminu październikowego w sprawie zwolnienia Sejmu.

KOMISJA ADMINISTRACYJNA RADY PRAWNICZEJ.

Komisja Administracyjna Ogólnej Rady Prawniczej, po obradach, odbytych na posiedzeniu w dniu 30 października r. b. wydała opinię o projektach rozporządzeń Prezydenta Rzplitej: 1) w sprawie przeniesienia niektórych uprawnień z zakresu miernictwa na Min. Reform Rolnych i 2) w sprawie utworzenia Państwowego Instytutu Geograficznego.

ROZŁAM WŚRÓD SJONISTÓW.

Lwowskie „Słowo Polskie” donosi, że egzekutywa sjonistyczna we Lwowie przestała wydawać swój dziennik p. t. „Tugblat” z powodu różnicy zapatrywań politycznych między członkami redakcji a egzekutywą. Na tem tle powstał w redakcji strajk, który doprowadził do likwidacji wydawnictwa. Secesjonści: poseł Frostig i Insler oraz senatorowie: Ringel i Rotenstreich zakładają obecnie nowy dziennik — „Der Morgen”. Akcja ich zmierza przeciwko kierunkowi politycznemu egzekutywy i jej kierownikowi, postowi Reichowi, i pragnie zwrócić większą uwagę na sprawę palestyńską. (AW.)

ZMIANY W ADMINISTRACJI.

W ciągu najbliższych dni mają nastąpić nowe przesunięcia w administracji na stanowiskach starostów. Liczba tych przesunięć ma dojść do cyfry 60.

Dowiadujemy się, iż zaliczeni zostali w stan nieczynny: wicewojewoda łódzki, p. Jan Ossoliński, starosta z Wieliczki, p. Meixner oraz starosta łódzki, p. Rogoziński.

ZMIANY NA URZĘDACH.

Jak się dowiadujemy, w środę w Min. Spraw Wewn. podpisane zostały następujące zmiany na urzędach: starosta w Zdobnowie, Sława - Nejman, został przeniesiony do służby w urzędzie wojewódzkim w Łucku, p. Zygmunt Bobiński, referent starostwa w Łęczycy, mianowany został kierownikiem starostwa w Kostopolu; kierownik starostwa w Kostopolu, p. Korczakowicz, przeniesiony na takież stanowisko do Włodzimierza; dotychczasowy kierownik starostwa we Włodzimierzu, p. Brzostowski został uwolniony na zasadzie art. 62 t. z., jako urzędnik prowizoryczny; p. Br Chodakowski, starosta w Horochowie, mianowany został starostą w Dubnie, na miejsce, p. Piachty.

PRZYJAZD P. ERIKA COLBANA.

W najbliższych dniach przybywa do Warszawy p. Erik Colban, dyrektor biura dla spraw mniejszości narodowych przy Lidze Narodów.

P. Colban bawił ostatnio w Bukareszcie.

W MONOPOLU SPIRYTUSOWYM.

Wczoraj objął urządowanie nowy dyrektor Państwowego Monopolu Spirytusowego, p. Kuroczyński.

ŻYD SOŁTYSEM IRENY.

W osadzie Irena przy wyborach sołtysa wybrany został żyd, p. Dawid Rubinsztejn. Starostwo puławskie wybór ten unieważniło na podstawie art. 282 ustawy o samorządzie gminnym z r. 1864.

Wskutek interwencji p. Hartgla nadeszła odpowiedź Min. Spraw Wewnętrznych, w której wyjaśnia się, że wspomniany przepis ustawy o samorządzie gminnym z r. 1864, jako ograniczający zasadnicze prawa obywatelskie, ze względu na wyznaczenie, należy do przepisów sprzecznych z zasadami Konstytucji.

Jednocześnie Min. Spraw Wewn. wydał zarządzenie do wojewody lubelskiego o utrzymanie w mocy wyboru Dawida Rubinsztejna.

Czasopisma nadesłane.

„Przegląd Emigracyjny” Nr. 1, organ Urzędu Emigracyjnego. „Przegląd” jest dalszym ciągiem wydawanego w roku zeszłym „Biuletynu Urzędu Emigracyjnego”, przyczem wraz ze zmianą tytułu program i objętość czasopisma zostały rozszerzone.

„Gazeta Literacka” Nr. 18 zawiera: „Fabrykacja mamutów”, „Snobizm i postępek pedagogiczny” — Zygm. Mysiakowski, „O kształcenie estetycznego odczucia poezji” — Dr. Juliusz Feldhorn, „25-lecie pracy pisarskiej Struga” — J. B., „Śmierć Seweryna Trzaski” (nowela) — Janusz Stepowski, „Szkoła przemysłu art. w Pałacu Sztuki” — Jerzy Winiarz, „Odpawa” — Konrad Przedborski, oraz dział informacyjny i sprawozdawczy.

TELEGRAMY

W Sejmie Gdańskim

DISKUSJA NAD EXPOSE RZĄDU.

Gdańsk, 3 listopada (PAT.). Na dzisiejszym posiedzeniu sejmu gdańskiego rozpoczęła się dyskusja nad oświadczeniem programowym nowego senatu. W przemówieniach przedstawicieli stronnictw koalicyjnych senatu ujawnił się już dziś przemożny wpływ nacjonalistów niemieckich, posiadający w nowym senacie ogromną przewagę. Dowodem tego było przemówienie przedstawiciela stronnictwa liberalnego, które do ostatnich dni przeciwstawiało się jakiegokolwiek polityce antypolskiej nowego senatu. Dzisiaj zaś stronnictwo to przez usta swego mówcy dr. Wagnera stwierdziło, że polityka porozumienia z Polską skończyła się dla Gdańska fiasco.

W dyskusji dzisiejszej pierwszy zabrał głos imieniem nacjonalistów niemieckich dr. Schwegman z uznaniem witając zapowiedź nowego senatu, że jego naczelnym zadaniem jest obrona wolności niemieckiego charakteru Gdańska. Mówca ten podkreślił następnie, że nowy senat prowadzić będzie wobec Polski tę samą politykę, którą

prowadził przedostatni senat, pozostający pod kierownictwem pp. Sahma i Ziehma.

Nacjoniści są przeciwnikami układu celnego polsko - gdańskiego zawartego we wrześniu b. r. w Genewie uważając go dla Gdańska za szkodliwy i niebezpieczny.

Imieniem socjal - demokratów zabrał głos poseł dr. Kamnitzer, który w ostrych słowach skrytykował program nowego senatu, podkreślając m. in. bardzo zimny ton ustępu o Polsce.

Dopóki polityka szykan wobec Polski prowadzona będzie przez kierującą koła gdańskie, uzdrowienie gdańskich stosunków gospodarczych nie będzie możliwe.

Następnie przemawiał przedstawiciel liberałów dr. Wagner, którego zdaniem Polska nie okazała w Genewie dobrej woli.

Przedstawiciel koła polskiego poseł Łangowski podkreślając opozycyjne stanowisko koła polskiego do nowego senatu zaznaczył, że mniejszość polska w wolnym mieście dotychczas nie uzyskała niczego z tego, co zapewnia jej traktat wersalski i inne umowy.

Po zamachu na Mussoliniego

ZAMKNIĘCIE DZIENNIKÓW OPOZYCYJNYCH. — TEROR SZALEJE.

Rzym, 3 listopada. Giornale d'Italia ogłasza listę dzienników, które tymczasowo nie mogą się ukazywać. Oprócz pism komunistycznych, socjalistycznych i demokratycznych na liście tej znajdują się także kilka organów partii katolickiej.

Z prowincji donoszą o dalszych zaburzeniach. W Neapolu faszysti zdemolowali mieszkanie byłego właściciela „Matin” Satafrogli, oraz 2-ch adwokatów. W Genui tłum zniszczył drukarnię pisma „Lavoro”. Następnie tłum faszystów zamierzał zdemolować dom przywódcy opozycji deputowanego Rossi, lecz przeszkodziło temu wojsko. Przy starciu zo-

stało zabitych 2-ch faszystów jeden karabinier, pozatem 7 karabinierów odniosło ciężkie rany.

Rzym, 3 listopada. (PAT.). Pisma donoszą o starciach, które się wydarzyły w różnych miastach włoskich, w następstwie zamachu na Mussoliniego. W mieście Cagliari na Sycylii zdemolowali faszysty dwie redakcje i aresztowali pewnego posła opozycyjnego. W pewnej miejscowości obok Medjolanu podpalono lokal stronnictwa popolari oraz drukarnię. W Neapolu również zniszczono mieszkania poszczególnych antyfaszystów.

Demarche Francji u rządu włoskiego

Paryż, 3 listopada. Władze faszystowskie w pogranicznym mieście włoskim Ventimiglia wyraziły francuskiemu konsulowi w tej miejscowości ubolewanie z powodu wypadków. Dziennikarzem francuskim oświadczone wczoraj na Quai d'Orsay, że Min. Spraw Zagranicznych zażądało od francuskiego konsula dokładnego sprawozdania z przebiegu wypadków. Natychmiast po nadejściu sprawozdania, Briand ma wysłać ostre instrukcje do posła francuskiego w Rzymie celem dokonania u Mussoliniego demarche.

Aresztowania w południowo-zachodniej Francji

Paryż 3 listopada. Masowe aresztowania dokonane w niewielkim miasteczku francuskim Perpignan w południowo-zachodniej Francji, znajdującym się w pobliżu granicy hiszpańskiej, zaczynają się wyjaśniać. Aresztowania te pozostają w związku ze spiskiem włoskich i hiszpańskich anarchistów (?) na istniejący obecnie regime w Hiszpanji. W ciągu nocy aresztowano w hotelach Perpignan 400-tu przebranych za turystów hiszpańskich, i włoskich anarchistów (?). Wszystkie pociągi, odchodzące z Francji do Hiszpanji podlegają kontroli.

W parlamencie Rzeszy

Berlin, 3 listopada. (PAT.). Dzisiaj popołudniu rozpoczęły się obrady Reichstagu. Izba przekazała komisji spraw zagranicznych do rozpatrzenia szereg projektów ustaw, między innymi projekt umów granicznych polsko - niemieckich. Najważniejszą sprawą jaką plenum będzie się zajmowało w najbliższych dniach, jest projektowana przez rząd nowa ustawa o zapomogach dla bezrobotnych. Dzisiaj zrana oświadczyli niemiecko - narodowi rządowi, że nie mogą oni popierać projektu rządowego, którego losy zawisły są od decyzji socjalnych demokratów. W poniedziałek, 8 listopada ma się rozpocząć na plenum dyskusja nad programem, ustalonym w Thoiry.

W Niemczech też chcą popsuć ordynację wyborczą

Berlin, 3 listopada (PAT.). Według doniesień prasy, minister spraw wewnętrznych Rzeszy przedłożył Radzie Gabinetowej projekt nowej ordynacji wyborczej oraz nowej ustawy, w sprawie granic wieku wyborców. Projekt ustawy zmienia dotychczasowe postanowienie konstytucji Rzeszy, przyznające prawo wyborcze wszystkim obywatelom, którzy ukończyli 20 lat, w tym sensie, że prawo to ma być ograniczone do osób, które ukończyły 21 lat. Prasa dowiaduje się również, że zmiana ordynacji wyborczej dotyczyć będzie zniesienia list państwowych oraz wprowadzenia jednomandatowych okręgów wyborczych.

Strajk kupców w Berlinie

Berlin, 3 listopada. (PAT.). Tutejsi kupcy urządzili w dniu dzisiejszym na znak protestu przeciw podatkowi przemysłowemu 3-godzinny strajk, połączony z demonstracją. W całym Berlinie między 2 a 5 pp. sklepy były zamknięte.

Stłumienie rewolty w Meksyku

Berlin, 3 listopada. (PAT.). „Berliner Tageblatt” donosi z Meksyku, że były generał Gallegos zorganizował w stanie Guanajuato ruch powstańczy przeciwko rządowi prezydenta Callesa. W wyniku krwawej walki powstańcy ponieśli klęskę i zostali rozproszeni. Generał Gallegos zdołał uciec.

Wyrok na niemieckich terrorystów prawicowych

Landsberg, 3 listopada (PAT.). W procesie o mordy kapturkowe, przeciwko b. członkom czarnej Reichswehry, zapadł dziś wieczorem wyrok: główny oskarżony nadporučnik Schultz i trzej inni oskarżeni zostali uwolnieni. Z pośród pozostałych Erick Klapprotch został skazany za współudział w zbrodni, na robotniku Gröschkem na 15 lat więzienia, nadporučnik Raphael na 8 lat, Glaser na 3 lata, Schibur na 1 rok. Pozostali trzej oskarżeni na więzienie od 9-ciu do 4-ch miesięcy. Pozatem główny skazany na pewien czas został pozbawiony praw obywatelskich. Przeciwko Schultzowi toczy się jak wiadomo śledztwo w innej sprawie kryminalnej i z tego powodu pozostanie on nadal w więzieniu.

W Chinach

Pekin, 3 listopada (AW.). Zwoleńnicy Kantonu urządzili w Szanghaju wielką demonstrację skierowaną przeciwko władzy dyktatora Sun Czuan Fau. W demonstracji, która odbywała się bardzo burzliwie, wzięło udział około 6,000 robotników i studentów. Na skutek wyzywającej postawy demonstrantów doszło do starć z policją chińską i francuską. W czasie starć kilku ludzi padło trupem.

Powódź w Tyrolu

Innsbruck, 3 listopada (PAT.). Z Tyrolu południowego donoszą o katastrofie powodzi, która zniszczyła połączenia telefoniczne. Komunikacja kolejowa pomiędzy Meranem a Bozem jest przerywana: woda zerwała wiele mostów. Z Przedarlana donoszą również o katastrofie powodzi.

Wiadomości telegraficzne

— Z Londynu PAT. donosi: Na zebraniu delegatów wszystkich związków zawodowych postanowiono udzielić materialnego poparcia strajkującym górnikom za pomocą dobrowolnego opodatkowania się w sumie 1 penny dziennie od osoby.

— Z Berlina A. W. donosi: Natchnienie cesarza Wilhelma w tworzeniu nowych dzieł „literatury” przy pomocy dawnych redaktorów „Lokal Anzeigera” nie ustaje. Obecnie pojawiło się nowe jego dzieło mianowicie pamiętniki z jego pierwszej młodości, aż do czasu objęcia rządów p. t. „Z mojego życia”.

— Donoszą z Londynu o poważnej chorobie, jakiej uległ przedstawiciel Sowietów w Anglii Krasin. Stan chorego jest na tyle poważny, iż zaszła konieczność zastosowania przelewu krwi.

— Z Moskwy PAT. donosi: Ataman Urenjuk, zasądzony na śmierć za agitację antysowiecką, został w dniu wczorajszym rozstrzelany.

— Z różnych okolic Niemiec nadchodzą wiadomości o katastrofalnym wylewie rzek, powodowanym długotrwałymi deszczami.

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU.

DZIEŃ MŁODZIEŻY W CIESZYŃNIE.

Zgromadzenie. — Wycieczka do muzeum miejskiego. — Rzeźba Wita Stwosza w Cieszyźnie.

Dzień Młodzieży, urządzony staraniem OKR. PPS. w Cieszyźnie, pozostawił niezawodne, obok uczucia najwyższego zadowolenia, silne i trwałe wrażenie w umysłach tych młodych towarzyszy i towarzyszek, którzy — mimo dokuczliwego zimna i deszczu, pospieszyli, aby wziąć w nim udział.

Najpierw rano odbyło się w sali Domu Śląskiego uroczyste zgromadzenie, na którym referat o organizacji młodzieży, o programie P. P. S. i o dziejach socjalizmu na Śląsku i w Polsce, wygłosił poseł tow. Tadeusz Reger, witany owacyjnie. Przedłożoną rezolucję uchwalono jednomyślnie, poczem stojąc odśpiewano „Czerwony Sztandar”.

Po południu zebrano się ponownie, aby wspólnie udać się na zamek byłych książąt cieszyńskich, gdzie w kilkunastu salach urządzone jest piękne muzeum miejskie.

Muzeum zawiera prawdziwe mnóstwo nader cennych pamiątek historycznych, dzieł sztuki i przemysłu artystycznego, duży zbiór monet, dokumentów, map, fotografii i t.p.

W osobnej salce, w otoczeniu starych, częściowo bardzo cennych malowideł, pochodzących z dawnych kościołów drewnianych i kaplic na Śląsku, wystawiona jest w odpowiedniej szafce szklanej, starodawna, bardzo piękna rzeźba drewniana. Znakomity znawca sztuki średniowiecznej zmarły niedawno Ludwik Stasiak, w rzeźbie tej rozpoznał (w 1908 roku) jedno z najwspanialszych — jak się wyraża — dzieł słynnego rzeźbiarza i malarza z końca XV w., Wita Stwosza. Stasiak, jak wiadomo, udowodnił, że Wit Stwosz był Polakiem i że pochodził z Albrechtów (?) na Śląsku. Znajdująca się w muzeum miejskim w Cieszyźnie rzeźba Stwosza przedstawia, według Stasiaka, tak zwaną „św. Annę samotrześcią”, względnie „Rodzinę świętą”. Wykonana prawdopodobnie przez Stwosza na sprzedaż — jako „towar” — znajdowała się najpierw w kościele Dominikańskim w Cieszyźnie; uratowana w czasie pożaru, przeniesiona została do kościółka w Kościelcu, skąd, po jego przebudowaniu usunięta, przeszła na własność muzeum (dekanalnego) generalnego wikariatu w Cieszyźnie, które znów ze swej strony oddało ją do przechowania i wystawienia na widok publiczny muzeum miejskiemu. Autorstwo Stwosza nie ulega najmniejszej wątpliwości, zwłaszcza, że i tradycja o tem wspomina.

Po obejrzeniu jeszcze nie mniej zajmujących zbiorów przyrodniczych opuszczali uczestnicy muzeum z mocnym postanowieniem, że nie raz jeszcze tu wrócą i innych do oglądania tych zbiorów namówią. Objaśnień udzielał tow. Reger przy pomocy kustosa muzeum, inżyniera Kargera, któremu za tę pomoc osobno serdecznie dziękowano.

Wieczorem odbyła się w Domu Śląskim ożywiona zabawa taneczna.

Żyrardów

SKUTKI REORGANIZACJI PRACY W ZAKŁADACH ŻYRARDOWSKICH

Piszą nam z Żyrardowa:

Reorganizacja pracy, która została wprowadzona w zakładach żyrdowskich, odbywa się kosztem zdrowia robotników.

Robotnicy wygłodzeni, wycieńczeni dosłownie padają przy warsztatach. Oto lista ofiar — w przeciągu dwóch tygodni:

Robotnica Walentyna Szczygieł przy pracy na 4 krosnach dostała krwotoku; robotnica Józefa Popielak dostała krwotoku płuc; robotnica Drozdowska zachorowała; robotnica Kieślak Emilia uległa, wskutek nadmiernej wysiłku, poronieniu; robotnicy Zauner Felicji, gdy przepracowała 2 dni, krew rzuciła się gardłem.

Są to wszystko wypadki przy pracy.

Ostatnia robotnica zwróciła się do urzędnika fabrycznego, p. Waltmüllera, mówiąc o wypadku i pokazując mu skrwawioną chustkę, na co p. Waltmüller odpowiedział, aby mu „takich świńskich nie pokazywała”!

Tyle ofiar w przeciągu kilku dni! A podobnych faktów jest więcej.

Domagamy się od Min. Pracy i Opieki Społecznej bezwzględnej ingerencji w tę sprawę.

Kraków

RADJOSTACJA W KRAKOWIE.

Po uruchomieniu centralnej stacji w Warszawie obecna stacja przeniesiona będzie do Krakowa. Aparatura stacji w Krakowie pomieszczona będzie na forcie Zwierzyńskim Studjo, biura i kontrola techniczna znajdować się będą na ulicy Baszowej Nr. 9.

Antena w Krakowie zawieszona będzie na masztach wysokości 60 metrów, wobec czego zasięg stacji w Krakowie będzie większy, aniżeli jest obecnie w Warszawie, chociaż moc stacji nie zostanie zwiększona.

OKRADZENIE KOŚCIOŁA MARJACKIEGO.

Wczoraj rano o godz. 6 służba kościoła Marjackiego zauważyła nieład na jednym z bocznych ołtarzy, gdzie mieści się obraz św. Teresy z licznymi votami. Niebawem przekonano się, że obraz został okradziony. Zawiadomiono o tem policję śledczą, która stwierdziła, że łupem opryszków padł szereg drogocennych vot. Kradzieży musiał dokonać łachowicz, gdyż vota mniejszej wartości zostały nieknieję. Złoczyńca zakradł się do kościoła prawdopodobnie wczoraj wieczorem. Kradzieży dokonał w nocy. Wartości skradzionych vot nie zdołano dotychczas ustalić.

Grudziądz

BEZROBOCIE.

Liczba bezrobotnych w Grudziądzu zwiększyła się w ciągu ostatniego tygodnia o 150 osób i wynosi obecnie 789 w tem 667 mężczyzn i 122 kobiet.

ZE ZWIĄZKU POLSKIEJ INTELIGENCJI SOCJALISTYCZNEJ.

W niedzielnym sprawozdaniu naszym z zebrania inauguracyjnego Związku nieściśle wyrażona została myśl, wypowiedziana przez tow. Andrzeja Struga w przemówieniu wstępnym. Tow. Strug, mówiąc o grupach społecznych, które powinien Związek ogarnąć swą działalnością, twierdził, że urzędnicy tak, jak inni obywatele, mają prawo posiadania własnych poglądów politycznych, a więc mają także prawo być socjalistami. Tow. Strug powiedział: „Czas skończyć z przesądą, że urzędnicy nie mogą być socjalistami”. Wszelkie inne tłumaczenie przewodniej myśli tow. Struga byłoby błędne.

ŻYRARDÓW.

Odbyła się tu uroczysta akademja, w lokalu „Klubu Robotniczego”, w wypełnionych po brzegi salach, (mimo, iż w sąsiednim lokalu odbywała się akademja L. O. P. P.) Zagał tow. Dziewulski. Na cześć Akademji złożyła się część artystyczna, oraz referat tow. Gomolińskiego n. t. „Postęp Społeczny — a Młodzież Robotnicza”.

6 komunistów próbowało warcholić, lecz, widząc zdecydowaną postawę obecnych, czempredziej ułmili się.

Wieczorem odbyła się zabawa w salach „Klubu Robotniczego”.

Borysław

W FIRMIE „NAFTA” STRAJKU NIE BĘDZIE

Zatarg pomiędzy przedsiębiorcami, a robotnikami w firmie „Nafta” został zakatwany.

Z życia partji.

W czwartek, dn. 4 b. m.

N. Bródno. Godz. 5, Syrokomli 22, ogólne zebranie członków dzielnicy.

Jerozolima. Godz. 7, Chłodna 41, ogólne zebranie członków dzielnicy.

Tramwajowa Org. PPS. Godz. 7, Al. Jerozolimskie 6, posiedzenie komitetu.

Dozorcy Domowi na Pradze Baczność! O godzinie 6 min. 30 w lokalu dzielnicy Brukowa 29, odbędzie się zebranie Dozorców Domowych.

W piątek, dn. 5 b. m.

Powisłe. Godz. 6, Solec 68, posiedzenie komitetu oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków, a Powązk. Godz. 7, Okopowa 30, ogólne zebranie członków.

Dzielnica Praska. O godz. 6 w lokalu Dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się posiedzenie Komitetu. O godz. 7 — Ogólne Zebranie członków Dzielnicy. Obecność wszystkich konieczna!

Dzielnica Czernałkowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Solec 67, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Koło gazowni „Wola”. Godz. 7, Wolska 44, zebranie Koła.

W sobotę dn. 6 b. m.

Wielki wiec polityczny. O godz. 6 wiecz. w sali teatru „Powszechnego”, Leszno róg Żelaznej, odbędzie się wielki wiec polityczny. Przemawiać będą tow. tow. poseł R. Jaworski, ławnik Adam Szczypiorski, radny Marceli Piłacki, W. Lenga i A. Podnieszński.

Ruch zawodowy

Ze zw. zaw. drogistów. W czwartek, dnia 4-go listopada r. b. o godz. 8 wiecz. odbędzie się wiec pracowników zrzeszonych i niezrzeszonych w sprawie wyborów do Rady Kasy Chorych

Ruch kult-oświatowy

CYKL ODCZYTÓW NA WOLI

W piątek, o godz. 7 wiecz., w lokalu dzielnicy P. P. S. przy ul. Wolskiej 44, prof. Markowski wygłosi ostatni odczyt z cyklu p.t. „Kościoł katolicki a postęp”. Tytuł odczytu: „Socjalizm a religia”. Wstęp bezpłatny. Początek punktualnie.

Zebranie Poradni dla Młodocianych Org. Mł. T. U. R. W piątek, o godz. 8 wiecz. odbędzie się zebranie organizacyjne w lokalu T. U. R., Jerozolimskie 6, Proszymy są o przybycie tow.: Bardach, Benkiel, Bruner, Bugajski, Cohn, Garlicki, Pragierowa i Woliniewska.

Członkowie Organ. Młodz. T. U. R., rozporządzający wolnym czasem przed południem, w sobotę, dn. 6 b. m., winni się stawić w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie Nr. 6, o godz. 12 w poł.

Komitet Centralny Org. Młodz. T. U. R. Zebranie Egzekutywy o godz. 8-ej wiecz. w lokalu „Robotnika”, Warecka 7.

**

Tow. Cesarskiemu z powodu śmierci Jego matki, członkowie Koła Młodz. T. U. R. „Śródmieście” składają wyrazy szczerzego współczucia.

POKWITOWANIA.

Dla wdowy po Białczyńskim.

R. Wojtowicz zł. 5.—

Dla bezrobotnych.

Feliks Żurawski zł. 7.—

Dr. Jan AŁAPIN

Królewska 31, tel. 49-44. Choroby skórne, wener. (syfilis—analizy krwi) niemiec. pło. Gabinet, światło i rentgenoleczn.—9—2 pp., 5—8 w.

Z GIEŁDY

Ogólny obrót na giełdzie walut wyniósł wczoraj około 200.000 dol. Zapotrzebowanie pokryły częściowo banki prywatne, częściowo Bank Polski. Dewizy na New-York notowano 9.00, dolary 8.99 Z dewiz europejskich podniósł się Paryż z 28.85 na 29.00, Medjolan z 38.50 na 38.77 i pół, Belgja z 125.55 na 125.77 i pół. W obrotach prywatnych notowano dolary 8.99 i pół do 9 zł w placeniu. Ruble złote nieco się wzmościły. Notowano je 4.77. Za 100 rubli złotych płacono 53 dolary.

Zjazd Nauczycieli Szkół Powszechnych

W uzupełnieniu podanych przez nas wczoraj uchwalonych przez VIII Zjazd Nauczycieli Szkół Powszechnych rezolucji podajemy w streszczeniu kilka niezamieszczonych jeszcze uchwał.

Zjazd stwierdza, że w najbliższym czasie winno nastąpić obniżenie liczby dzieci w klasie do poprzedniej normy; że pomieszczenia na szkoły i mieszkania nauczycielskie, zwłaszcza na wsi, urągają wszelkim zasadom higieny, przeto Zjazd uważa, że wprowadzenie w życie ustawy o budowie szkół oraz mieszkań dla nauczycielstwa jest najpilniejszą koniecznością państwową.

Zjazd domaga się zmiany systemu udzielania pomocy lekarskiej dla nauczycielstwa oraz usprawnienia organów administracji państwowej, udzielających tej pomocy.

Wobec przejawiających się w prasie tendencyjne fałszywych komunikatów i wpływów, usiłujących wmówić w opinie publiczną przekonanie, jakoby wynagrodzenie nauczycielstwa szkół powszechnych w dobie obecnej było wystarczające, a nawet zbyt wysokie, VIII Zjazd Delegatów stwierdza, że nauczycielstwo szkół powszechnych pobiera uposażenie niewystarczające na życie, gdyż dzisiaj sze płace nauczycieli szkół powszechnych są dużo niższe niż płace pobierane przed wojną.

Oprócz powyższych rezolucji Zjazd uchwalił podjąć wszelkie możliwe starania o urlopowanie nauczycieli oświatowców dla prowadzenia pracy oświatowej wśród ludu na terenie województw. Nadto — rozwinąć najszerszą akcję w dziedzinie oświaty pozaszkolnej szczególnie w roku bieżącym, jako jubileuszowym Stanisława Staszica.

W dziedzinie spraw finansowych organizacyjnych Zjazd uchwalił wpłacać w ciągu całego 1927 r. 1% od poborów miesięcznych dla wykończenia i należytego wyposażenia wystawionego Sanatorium w Zakopanem.

—:O:—

Nadużycia

w marynarce wojennej

19-ty DZIEŃ ROZPRAW.

Obrońca reemigrantów.

Sąd odczytał list Lewańskiego w którym św. opisuje, jak B. odbierał reemigrantom ostatni grosz B. „wynajął” nawet własną kajutę, byle więcej zarobić. B. przedłużał podróż, gdyż potrzebne mu to było dla celów handlowych, a reemigranci na tem cierpieli.

Adw. Hofman odczytał list tegoż Lewańskiego do marynarki, ale chwaliący działalność B. Sąd wobec tego postanowił wezwać B. na św. w tej sprawie

Kom. Petelenc dziwił się, że B. popiera f. włoską, której kierownik, Niemiec Tirpitz, był jawnym wrogiem Polski. U Bartoszewicza św. spotykał wielu dostawców, rozmawiano zawsze po rosyjsku. Św. uważał Mullera za człowieka czystego i niezdołnego do nadużyć.

Był i taki.

Św. Stankiewicz, kp. marynarki nie chciał podpisywać protokołów dostaw, które mu podsuwał Bartoszewicz.

Odkrycia Bartoszewicza.

Por. Trybel, ref. wydz. zaopatrywania marynarki, na prośbę B., podał mu spis firm, mogących dostarczyć broń, ale nie wymieniał f. Marszałk i nie wie skąd B. go wynalazł.

Św. rozpatrywał z kom. Mullerem oferty i przyjmował dostawy... nie komisynie, z powodu braku sił technicznych do pracy

Mjr. rezerwy Niponcz, kierownik ref. prawego marynarki, udzielił porad w sprawie dostaw do marynarki, ale B. doń się nie zwracał. Św. miał z B. konflikt honorowy w 1920 r. Św. słyszał o machinacjach B. Św. wiedział że Marszałk i Erbstein są podejrzani politycznie i meldował o tem Bobrowskiemu.

B. handlował wspólnie ze swym szwagrem Frenklem tytuniem, w czasie przewożenia reemigrantów.

I. K.

Trybunał Administracyjny zatwierdził wybory do Rady Miejskiej w Łodzi.

Wczoraj Najwyższy Trybunał Administracyjny ogłosił wyrok w sprawie unieważnienia wyborów do Rady Miejskiej w Łodzi.

Trybunał wybory do Rady Miejskiej zatwierdził. Zażalenie nieważności wniosła lewica. Obecnie większość w Radzie Miejskiej stanowią Ch. D. i N. P. R.

—:O:—

Z Radjostacji Warszawskiej.

15.00 — 15.15 Komunikat gospodarzy.

17.00 — 17.25 Odczyt p. t.: „Hodowla trzody chlewnej w Polsce i jej kierunki” — wygłosi inż. Wacław Dusoge (Dział: „Rolnictwo”).

17.30 — 18.55 Koncert popołudniowy (godz. 18.00 przywitalne przemówienie z okazji otwarcia Wystawy Radjowej w Nowym Sączu). Wykonawcy: Orkiestra R. P., prof. Jan Dworakowski (dyrekcja), p. Zofia Jaroszewiczowa (fortepian), K. Zimierz Dewarden (śpiew).

19.00 — 19.25 Odczyt p. t. „Nowe kierunki w technice lotniczej” wygłosi p. Jerzy Falkiewicz (Dział: „Lotnictwo”).

19.30 — 19.45 Komunikat rolniczy.

19.45 — 19.55 Nad program Rozmaitości.

19.55 — 20.20 Odczyt p. t. „Grecja hellenistyczna” wygłosi prof. Lech Niemcewicz (Dział: „Historja sztuki”).

20.30 — 22.00 Koncert wieczorny. Wykonawcy: Powiększona orkiestra „Polskiego Radja”, p. Józef Ozimiński (dyrekcja), p. Zofia Pinińska (śpiew).

RUCH ROBOTNICZY

O UMOWĘ ZBIOROWĄ W ROLNICTWIE.

W środę, 3 listopada, w min. pracy i opieki społecznej rozpoczęły się posiedzenia Głównej komisji polubownej, w sprawie zawarcia umowy zbiorowej w rolnictwie na rok gospodarczy 1927-28. Obrady dotyczą się obecnie województw warszawskiego, łódzkiego, białostockiego, kieleckiego i lubelskiego.

Z ramienia Zw. Zaw. Rob. Rol. Rzpłitej Polskiej w obradach biorą udział tt.: Kwaniński i Nowicki.

DODATEK DLA PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH NA ŚLĄSKU.

Min. Spraw Wewn. wystosowało okólnik w sprawie wypłacenia pracownikom państwowym w woj. Śląskiem dodatku kresowego. Poprzednio pracownicy ci pobierali 20% dodatku do pensji; obecnie podniesiono go o 10%, tak, że razem dodatek do pensji wynosi obecnie 30%.

ROBOTNICE I ROBOTNICY TYTUNIOWI DOMAGAJĄ SIĘ PODNIESIENIA PŁAC O 25% I URUCHOMIENIA MNOŻNEJ DROZ.

Wczoraj udała się do Dyrekcji Monopoli Tytuniowego delegacja Zw. Robotników Tytuniowych, z tow. Zdanowskim i Szastunową, oraz Dąbrowskim, na czele. Delegacja ta złożyła memoriał, w którym, powołując się na ciągle wzrastającą drożyznę, zażądała podniesienia płac robotnic i robotników Monopoli Tytuniowego od dn. 15 b. m. o 25%, tyle bowiem wyniósł wzrost drożyzny od listopada r. ub., oraz dodania tych 25% do płac w całości, t. j. zarówno do zasadniczej części, jak i do dodatków. Jednocześnie Związek domaga się uruchomienia od dnia 15 b. m. ruchomej mnożnej, stosownie do każdorazowej zmiany wykazów drożyzny przez Komisję G.U.S.

Delegację, z ramienia Dyrekcji Monopoli Tytuniowego, przyjęli: wice-dyrektor Kreutz i nac. Napieralski. Panowie ci oświadczyli, że, rozumiejąc trudną sytuację robotników, wywołaną wzrastającą wciąż drożyzną — wystąpią, jako Dyrekcja Monopoli Tytuniowego, natychmiast do Min. Skarbu o rozstrzygnięcie tej sprawy.

Pozatem delegacja poruszyła, w rozmowie z p. nac. Napieralskim, szereg drobnych spraw, dotyczących stosunków w fabrykach Monopoli Tytuniowego w Warszawie i na prowincji.

LOKAUT I STRAJK W DRUKARNI PANA KORFANTEGO.

W związku z trwającym strajkiem linotypistów w „Drukarni Polskiej” dyrekcja tej drukarni ogłosiła komunikat, mający jakoby przedstawiać faktyczny stan rzeczy, tymczasem komunikat jest zupełnie fałszywy i przekręca fakty. Komunikat kłamie, że jakoby strajkujący uzbroili się w laski i pałki, a faktem jest, że nikt z pilnujących laski nie posiadał, kłamstwem jest również, że kogokolwiek poturbowano. Bezcelnością natomiast jest powoływanie się na to, że jakoby pracownicy umowę złamali — przeciwnie złamał umowę zarząd drukarni, gdyż trzy tygodnie temu podpisał umowę płacenia podług cennika gazetowego i zaraz w tydzień wypowiedział pracę wszystkim, względem których zobowiązał się podpisać, a w czasie wypowiedzenia zaczął angażować rozmaitych linotypistów na miejsce na warunkach niższych aniżeli przewiduje cennik.

A czemuż to komunikat przemilczał trzeci punkt żądań związkowych, że drukarnia będzie dotrzymywała umowy przez cały czas trwania tejże umowy ze Związkiem wydawców gazet?

A redakcja „Rzeczypospolitej” uważa żądania Związku za „niesłychanej treści” i udaje oburzoną!... Tak, łamanie umów przez pp. właścicieli drukarni stało się obecnie zjawiskiem nagminnym.

Baczność robotnicy! „Rzeczypospolita”, „Echo Warszawskie” i „A. B. C.” składane są przez łamistrajków!

ENPEEROWIEC SOBIERAJ SKAZANY ZA OSZCZERSTWO.

We wtorek Sąd Okręgowy w Warszawie skazał prezesa enpeerowskiego Zw. Tramwajarzy (Z. Z. P.), p. Sobieraja, na dwa miesiące aresztu za oszczerstwo rzucane na członka klasowego Zw. Tramwajarzy, tow. Celler. Ponieważ oskarżony Sobieraj nie mógł złożyć kaucji, sąd zdecydował oskarżonego natychmiast aresztować.

WARSZ. RADA ZW. ZAW.

W piątek, o godz. 7 wiecz. odbędzie się w lokalu Zw. Dozorców, przy ul. Leszno 48, konferencja Zarządów Związków, delegatów fabrycznych i meżów zaufania. Obecność wszystkich konieczna.

KRONIKA

STAN POGODY.

W Zakopanem rano było pochmurno, temperatura wynosiła 8°, najniższa z nocy — 1°.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 7° 9, najniższa 0° 6.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: na północy i północnym wschodzie chmurno, pozątem zachmurzenie umiarkowane; chłodno, nocą przymrozki. Słabe lub umiarkowane wiatry wschodnie i południowo-wschodnie.

Raport kontrolny oficerów. W piątek, dnia 5 listopada, w drugim dniu raportu kontrolnego, winni stawić się oficerowie rezerwy i pospolitego ruszenia, urodzeni w r. 1892 i 1893, zamieszkali w 1, 2, 3, 4, 5, 7, 10, 12 i 26 komisariatach P. P. (należący do P. K. U. Nr. 1) — w P. K. U. przy ulicy Szerokiej Nr. 3 na Pradze, urodzeni w r. 1896, zamieszkali w komisariatach 6, 8, 9, 11, 13, 16, 19, 20, 21, 22 i 23 (należący do P. K. U. Nr. 2) — w P. K. U. przy ul. Olszowej nr. 9 na Pradze, wreszcie urodzeni w r. 1890, 1889, 1888, 1887, 1886, 1882 i 1876, nadto tylko ci z pośród urodzonych w r. 1897, 1885, 1881 i 1875, którzy nie stawili się do raportu, względnie zebrań kontrolnych w r. 1925, oraz tylko ci z pośród urodzonych w r. 1901, 1900, 1899, 1895 i 1894, którzy w r. 1925 i 1926 nie odbyli ćwiczeń w rezerwie i nie stawili się do raportu względnie zebrań kontrolnych, zamieszkali w komisariatach 14, 15, 17, 18, 24 i 25 (należących do P. K. U. Nr. 3) — w P. K. U. przy ul. Szerokiej Nr. 3.

Spis poborowych rocznika 1906. W czwartek, 4 listopada, w kolejnym dniu spisu poborowych rocznika 1906, winni stawić się w urzędzie przy ul. Daniłowiczowskiej 1 mieszkańcy II komisariatu P. P., nazwiska których rozpoczynają się od A do H.

Szkarlatyna. Ogólna ilość chorych na szkarlatynę w szpitalach warszawskich wynosi 721. W ciągu tego dnia przybyło nowych chorych 21, razem więc było 742 chorych. Z tego wyzdrowiało w omawianym dniu 33 chorych, zmarło zaś 3. Na środę pozostało tedy 706, a więc o 15 mniej, niż na dzień poprzedni. Wedle ogólnych przypuszczeń miarodajnych kół, liczba chorych na szkarlatynę będzie się obecnie stale zmniejszała.

Akadem. Koło Esperantystów przy Żyd. Strzesze Akademickiej. W związku z „Tygodniem Propagandy“ Akademickie Koło Esperantystów przy Żyd. Strzesze Akadem. urządziła dziś w lokalu Żyd. Strzechy Akadem. Nowy Świat 21 dwa odczyty: 1) o godz. 17.30 punkt prof. Baudouin de Courtenay'a 2) o godz. 21 — prof. L. Kronenberga, wejście bezpłatne.

Akademicki Kurs Umiejętności pracy Społeczno-Oświatowej. Akadem. Koło Polskiej Macierzy Szkolnej organizuje dla słuchaczy wyższych uczelni kurs umiejętności pracy społeczno-oświatowej, którego program obejmuje techniki i metody oddziaływania żywym i drukowanym słowem. Wykłady odbywać się będą w czwartki i piątki od godz. 8 do 10 wiecz. Początek kursu — 11 b. m., o godz. 8 wiecz., w sali Krak. Przedm. 7 m. 4. Zapisy tamże, codziennie, od 10 rano do 3 p. p. Kurs trwać będzie 5 tygodni i jest bezpłatny.

Z Polskiego Tow. Chemicznego. Dziś o godz. 6 popoł. w Duż. Auditorjum Chemicznym Politechniki Warsz., odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Polskiego Tow. Chemicznego, podczas którego odbędzie się powołanie członków honorowych, a następnie wypowiedzą odczyty: prof. dr. Karol Dziewoński z Uniw. Krakowskiego — „Badania konstytucyjne w dziedzinie acenafenu i naftaliny“, a prof. dr. Jan Zawadzki z Politechniki Warsz. i p. Jan Gustaw Zawadzki — „O szybkości rozkładu kwasu bromopropionowego w wodnych roztworach“.

Uzupełnienie. W sprawozdaniu z pochodu na stoki Cytaeli opuszczone zostało przez omyłkę, nazwisko tow. posła Arciszewskiego, który przemawiał przed wejściem do Bramy Straceń.

Wypadki.

Z GŁODU.

Na ul. Wolskiej przed domem nr. 147 przechodnie znaleźli na chodniku nieprzytomną 65-letnią Marję Mackiewiczową, bez zajęcia (Kolejowa nr. 2). Lekarz Pogotowia, po za-

stosowaniu odpowiednich środków, przewiózł ofiarę głodu do domu.

UDAREMNIONE OSZUSTWO.

Konstancja Lenkiewiczowa lat 70, mieszkanka wsi Sokółki, woj. Białostockiego przybyła do Warszawy, celem załatwienia formalności, związanych z wyjazdem do Ameryki. Na dworcu Wileńskim staruszkę zatrzymała jakaś młoda kobieta w chustce, która w rozmowie oświadczyła, że idzie również (tak, jak Lenkiewiczowa) do biura Bałtycko-Amer. Linji Okrętowej. Na ul. Marszałkowskiej nr. 116 obie kobiety spotkały na schodach jakąś młodą, elegancko ubraną kobietę, która podała się za sekretarkę biura okrętowego i oświadczyła, że biuro narazie zostało przeniesione na ul. Zielną.

Wszystkie trzy poszły na ul. Zielną. Gdy weszły do jednego z domów, przeznaczonego do domu, Józef Krasinski (lat 60), przypuszczając, że dwie młode kobiety są oszustkami, staruszkę zaś — ich ofiarą, szybko zamknął bramę, żonę zaś swą posłał po policjanta. W momencie oczekiwania nadejścia policjanta, oszustki weszły do bramy, przyczem jedna z nich, udając sekretarkę, zbliżyła się do beczki z wodą i wrzuciła 5 kopert, które potem wyjął dozorca. Zatrzymanymi oszustkami okazały się: Wiktoria Myślińska (w chustce) zamieszkała przy ul. Piotra Skargi nr. 67 i Ma. rja Sergiejew (sekretna), zamieszkała przy ul. Strzeleckiej nr. 1. W wydziale rejestracyjno-rozpoznawczym urzędu śledczego stwierdzono, że są to znane oszustki t. zw. „zgubniarki“, karane już niejednokrotnie za tego rodzaju przestępstwa. Naczelnik urzędu śledczego przeznaczył dozorcę Krasinskiego do nagrody, w sumie 50 zł.

NAPAD NA WARTOWNIKA.

Józef Chomiński, wartownik kolejowy, obchodząc teren kolejowy na stacji Warszawa główna towarowa, na t. zw. Syberji, zauważył czterech podejranych mężczyzn, kręcących się przy wagonach towarowych. Gdy Chomiński podszedł do nieznajomych, jeden z nich przystawił mu rewolwer do głowy, drugi zaś schwytał go za gardło i kazał mu milczeć. Jednak napadnięty wszczął alarm, wobec czego dwaj napastnicy, a za nimi jeszcze dwaj pozostali wyskoczyli z wagonu i rzucili się do ucieczki. Okazało się, że jeden z wagonów był otwarty przy nim zaś znajdował się worek cukru.

W wyniku pościgu ujęto sprawców napadu: Franciszka Sołtyśiaka (Żelazna nr. 46) i Andrzeja Wawerczyka (Stępińska nr. 15).

ŚMIERĆ POD POCIĄGIEM.

Na stacji Grochów 2, wprost domu nr. 66 przy ul. Grochowskiej, pod pociąg nr. 108 kolejki podjazdowej Jabłonna - Karzew, idący z Wawra do Warszawy, dostał się Michał Góralczyk, pomocnik szklarski na kolejce Jabłonna - Karzew. Koła pociągu przeszły przez głowę Góralczyka, wskutek czego poniósł on śmierć na miejscu.

Poraz trzeci usiłował popełnić samobójstwo. Nocy ubiegłej do 4 komisariatu p. p. przy ul. Niskiej nr. 10 przyszedł jakiś mężczyzna. W chwili gdy posterunkowy wpuszczał przybyłego do pokoju dyżurnego przodownika, zauważył, że wchodzący wyjął buleczkę z jakimś płynem i przytknął do ust. Jak się okazało był to kwas solny. Policjant uderzeniem w rękę wytrącił desperatowi buleczkę i tym sposobem poparzył on sobie tylko jamę ustną i wargi. Z przeprowadzonego dochodzenia okazało się, że niedoszłym samobójcą jest Wacław Szpilarski, bednarz Pogotowia przewiozł go do szpitala św. Rocha. Szpilarski swego czasu przebywał na leczeniu w szpitalu św. Jana Bożego. Prowadzi on rozwód z żoną i z powodu różnych trudności już poraz trzeci usiłuje pozbawić się życia. Przed kilku miesiącami Szpilarski udał się na posterunek komisariatu wodnego, gdzie w oczach dyżurnego policjanta skoczył z brzozy do Wisły i został uratowany. Swego czasu Szpilarski użył broni w celu pozbawienia się życia, lecz zamiast w serce, strzelił w lewe ramię.

Złodzieje w biurze emigracyjnej. Nocy ubiegłej dostali się złodzieje do lokalu wydziału biura emigracyjnego przy ul. Nowolipie nr. 27, skąd skradli dwie maszyny do pisania systemu „Underwood“ i „Contin“ ogólnej wartości 1,800 zł.

Oliara footballa. Na Dynasach, podczas gry w football, Alfred Nowakowski uczeń upadł tak fatalnie, że złamał lewy obojczyk. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy, pozostawił chłopca na miejscu.

TEATR I MUZYKA

Teatr Wielki. Dziś „M-me Butterfly“.

Jutro „Trubadur“.

Teatr Narodowy. Codziennie „Król Edyp“.

W niedzielę, o godz. 3.30 popoł. po cenach zniżonych komedia Sardou „Safanduly“.

Teatr Letni. Dziś i dni następnych „Nasza żonieczka“.

Teatr Polski. Codziennie „Dzieje Grzechu“, Żeromskiego.

Teatr Mały. Dziś „Kłatwa“, Wyspiańskiego.

Teatr Cwiklińskiej i Fertnera. Codziennie „Kawiarenka“ Tristana Bernarda.

Teatr Niewiarowskiej. Dziś „Księżniczka Iliaca“.

Teatr Odrodzonej (na Pradze). Dziś i dni następnych „Dzień zaduszny“.

Z teatru im. Fredry. Dziś „Pochód Duchów“.

Perskie Oko. Codziennie „Dzieje... śmiechu“.

Teatr Qui Pro Quo. Codziennie doskonała re-
wja „...a tymczasem pod łóżkiem...“.

Teatr Olimpia. „Precz z rozwodami“.

Teatr Eldorado. Dziś i codziennie „Kto to będzie płacił“?

Z Filharmonji. Na piątkowym koncercie symfonicznym wystąpi prof. Seweryn Eisenberger, który odegra koncert d-moll Brahmsa. Orkiestrą dyrygować będzie Emil Młynarski. Wykona on piątą symfonię Beethovena, wstęp do „Marii“ Stokowskiego i „Uczeń czarnoksiężnika“ Dukasa.

Dzisiejszy koncert Argasińskiej. Dziś, w czwartek, w sali Konserwatorium p. Stanisława Argasińskiego wykona bardzo ciekawy program, złożony przeważnie z nieznanych pieśni francuskich i niemieckich.

Wieczór taneczny w szkole dramatycznej. W sobotę dnia 6 b. m. odbędzie się w lokalu Szkoły Dramatycznej (Konserwatorium, Okólnik nr. 1 II piętro) wieczór taneczny, połączony z kabaretem artystycznym. Bilety, w cenie zł. 2, do nabycia u członków Bratniej Pomocy Szkoły Dramatycznej i przy wejściu na salę. Początek o godz. 9 wiecz.

Przedstawienia ulgowe K. M. K. A. W uzupełnieniu listopadowego repertuaru teatralnego, Zarząd Komisji Międzyzwiązkowej Kult. - Artyst. zawiadamia członków iż dnia 8 b. m. i 21 b. m. odbędzie się przedstawienia ulgowe: „Kłatwy“ w Teatrze Małym i dnia 16 i 19 b. m. „Dzieje grzechu“ w Teatrze Polskim.

Bilety ulgowe na powyższe przedstawienia wydaje Biuro K. M. K. A. (Chmielna 49 m. 3) w godz. 10.30 — 12 i 5 — 8 wiecz.

—:0:—

Z teatrów świetlnych.

WODEWIL. — „Hrabina z Teksasu“.

Bajecznie zajmujący, ładnie wykonany, pełen temperamentu i humoru film wytwórni wiedeńskiej, lecz zbudowany na pierwowzorach amerykańskich.

Córka amerykańskiego milionera mści się na mężu swym zrujnowanym europejskim arystokracie... i podsuwa mu zamiast własnego dziecka sy-

!!! Nadzwyczajna Okazja !!!

Zamiast 60 Zł. tylko 10 Złotych.

W celu zareklam. nasz. zakł. fotogr. postawom, do świat. wykon. każdemu czytelnikowi artystyczne portrety olejne w naturaln. kolor. ręcznie malowane, dużego rozmiaru, oprawione w eleganckim passe - partout tylko za 10 złotych. Na prowincję wysyłamy w przeciągu 14 dni za zaliczką po otrzymaniu fotografii i 2 zł. zadatku w liście poleconym.

Adresow. Foto - Portret, Warszawa Leszno 27 62. Telef. 171-28. Za artystyczne wykonanie przez najlepszych utalentowanych fachowców gwarantujemy.

Uwaga: Fotografie można przynieść lub przysłać nową, starą, grupę i t. p.

MEBLE

używane, wielki wybór, najtaniej! Gotówka lub rozłogłe raty.
SOLNA 18 m. 4.

MEBLE

najtaniej! Zró-
dło! Nowych, uży-
wanych, **Katami i**
gotówką
Leszno 33 — 10.

na żebraczki. Prawdziwy spadkobierca milionów dziadka fermiera wychowuje się w Ameryce — potomek żebraczki w pałacu hrabiowskim. Nadchodzi dzień zemsty. W chwili, gdy hrabia widzi przed sobą upragnione miliony, gdy domniemany syn jego otrzymuje zaproszenie do cesarzowej (co ma być przebaczeniem megalomanii ojca), zjawia się hrabina z Teksasu z prawdziwym spadkobiercą oraz matką fałszywego hrabiego. Dramat — ostatecznie szlachetny Amerykanin zrzeka się spadku na rzecz nieszczęśliwego arystokraty... a w nagrodę otrzymuje miłość miliardarki amerykańskiej.

Film łączy w sobie zręczną intrygę, wyborne sceny sportowe, duży rozmach w reżyserji i subtelny humor. Niektóre momenty są pierwszorzędnymi.

Nad program, jak zawsze, ciekawe „dzienniczki“ z całego świata.

Ika.

Kino Filharmonja. „Kurjer Carski“ z Mozu-
chinem i Kovanko.

Kino Styłowy. „Złodziej z Bagdadu“.

Kino Apollo. „Zięciowie w opałach“ z Pat i Patachon.

Kino Colosseum. „Księżniczka i błazen“.

Kino Palace. „W paszczy krokodyla“, Jutro „Tredowata“.

Kino Wodewil. „Hrabina z Teksasu“.

Kino Splendid. „Wenus za parawanem“.

Kino Pan. „Czerwony Błazen“.

Kino Corso. „Upiór w Operze“.

Kino Światowid. „Zazdrość“.

ZE SPORTU

Zawody na „odznakę PZLA“.

W nadchodzącą niedzielę dnia 7 b. m. o godz. 11 w Agrykoli odbędzie się dokończenie zawodów na „odznakę PZLA“ organizowanych przez WOZ LA.

Bieg Wilanów — Warszawa rozpoczyna się 7 listopada o godz. 12 na stacji kolejki w Wilanowie Meta w parku Sobieskiego (Agrykola). Zbiórka zawodników o godz. 10 w lokalu WOZLA, ulica Wiejska 11 m. 16.

Bieg na przełaj o mistrzostwo Łodzi.

Łódź, 3 listopada. W poniedziałek odbył się bieg na przełaj 4 klm. o mistrzostwo Łodzi. W konkurencji jednostkowej zwyciężył Starosta (Ł. K. S.) w czasie 13:41. W konkurencji drużynowej wygrała drużyna K. S. Kruschender 17 pkt. przed ŁKS 19 pkt.

Zwycięstwa Kleinadla i Czwartęńskiego w Paryżu.

Paryż 3 listopada W rozpoczętym ostatnio wielkim międzynarodowym turnieju tenisowym o puchar Gault'a biorą udział dwaj najlepsi polscy tenisiści Czwartęński i Kleinadel. W pierwszej rundzie gier pojedynczych panów Kleinadel pokonał Rianca 6:2 i 9:7, zaś Czwartęński zwyciężył Thomassona 6:2 i 6:4. W grze podwójnej panów Kleinadel wraz z Buzet'em pokonali parę Rigault i Champion 6:2 i 6:3.

Żeby sztuczne, Z powodu

konfliktu jak wy-
korony, mostki najnow-
szych systemów, repara-
cja na poczekaniu, usu-
wanie bez bólu, leczenie
zębów. **Twarda 45 róg**
Złotej. Spłaty częściowe.

OGŁOSZENIA DROBNE

Student udziela le-
kcji i kore-
petycji. Właściciel
Miedziana 16 m. 9.

Zgubiono orzeczenie
Komisji
Rozjemczej na pow. Bielski
i Konstantynowski z dn. 10/IV r. b., wydane
na imię Hipolita Cze-
czko w spr. z Al. Lisowskim
z Mokran.

Radjo Sprzet H. Blas-
kowski, Warsza-
wa, Tiomackie 9.

**Robotnicy popie-
rają swoje**

pismo codzienne

KINO

PALACE
Chmielna 9, tel. 51-14

Początek o g. 6 pp.

Specjalna ilustracja muzycz-
na wielkiej orkiestry symfo-
nicznej pod batutą dyr. **Bro-
nislawa Szulca.**

Passe-partout i bilety ulgowe
nieważne.

Uwaga: Inauguracyjne przed-
stawienie dla prasy i zapro-
szonych gości — punktualnie
o godz. 4-ej pp.

DZIŚ UROCZYSTA PREMIERA!!!

Wielkie święto polskiego przemysłu filmowego!!!

Najnowszy monumentalny film wytwórni „SFINKS“.

„TREDOWATA“

Waldemar, ordynat Michorowski — B. Mierzejewski
Rudecki, obywatel ziemski — Józef Węgrzyn
Rudecka, jego żona — Stanisława Siubicka
Maciej, ks. Michorowski — Józef Mikulski
Idalja, bar. Elzonowska — Helena Zahorska
Lucia, jej córka — Zofia Zajackowska
Prątnicki, obywatel ziemski,
dorobkiewicz — Paweł Owerło.

W epizodach: Edward Kurylo, Lucjan Wiśniewski, Feliks Nórski, Czesław Knapczyński, Tadeusz Olza, Alfred Szymański, Henryk Malkowski, Hele-
na Górka i w in. Rzeczą dzieje się w majątkach klucza ordynacji Michorowskich, Stodkowcach, Głębowiczach, w Krynicy, Ruczajewie i w Warszawie.

DZIŚ UROCZYSTA PREMIERA!!!

Pieśń miłości:

współczesny dramat salonowy
w 12-tu aktach według słyn-
nej po-
wieści **Heleny Mniszkówniej.**

O s o b y :

Edmund, jego syn — Leon Łuszczewski
Księżna Podhorecka — H. Marcello - Palińska
Rita Szeliżanka — Marja Górczyńska
Hr. Trestka — Władysław Lenczewski
Hr. Barski — Józef Śliwicki
Hr. Barska — Felicja Pichor - Śliwicka
Melanja, ich córka — Marja Balcerkiewiczówna

Ks. Podhorecki — Ludwik Fritsche

Ks. Zaniecki — Władysław Grabowski

Hr. Cwilecki — Bolesław Horski

Hr. Cwilecka — Helena Sulima

Dziennikarz — Wiesław Gawlikowski

Primaballerima — Janina Szybortówna.

W roli tytuło-
wej **Jadwiga Smosarska**
Techniczne opracowanie, zdjęcia i mon-
taż filmu: inż. **Zbigniew Gniazdowski**, Realizacja i reżyserja **Edward Puchalski i Józef Węgrzyn.**

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnośnikiem miesięcznie zł. 5.40, bez odnośnienia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianą adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. **Poszukiwa-
nie i załączanie pracy o 50 proc. taniej.** Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia w numerach nie-
dzielnych o 25 procent drożej. Układ ogłoszeń w tekście 4-szpaltowy, układ zwyczajnych 8 szpaltowy. Za termin druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny dr. FELIKS PERL.

Redaktor odpowiedzialny STANISŁAW DUBOIS. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w drukarni „Robotnika“, Warecka 7.